Nr. 288 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł. przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł. kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Ziednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy. za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń, środa 15 grudnia 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Przebudowa ustroju rolnego

Warszawa, 13. 12. (PAT) W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. ministra reform rolnych dr. Staniewicza rozpoczęły się obrady kierowników wydziałów techniczyych wszystkich okręgowych urzędów ziemskich. Przedmiotem konferencji, która trwać będzię do dnia 16 b. m. stanie się omówieniem wytycznych dla usprawnienia i przyspieszenia biegu wykonywania prac technicznych w związku z przebudową obrad są odnośne wnioski okręgowych urzędów ziemskich.

Dobra mina prasy niemieckiej.

Wiedeń, 13. 12. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina że, tamtejsze koła polityczne są zadowolone z wyników narad w Genewie. Jakkolwiek delegacja Niemiecka nie przeforsowała wszystkich swoich żądań, wielkim sukcesem dla Niemiec, jest to, że międzysojusznicza komisja kontrolna będzie odwołania z dniem 1 lutego 1927 r., przyczem odwołanie to nie jest złączone z żadnemi warunkami i nastąpi mimo że sprawy obwarowań wchodnich, tak i w sprawie wywozu materjału wojennego nie osiągnięto porozumienia.

Zbyteczna troska prasy niemieckiej.

Berlin, 13. 12. (Pat.) W depeszach z Warszawy donoszą tutejsze dzienniki, że wyniki narad genewskich przyjęte zostały przez prasę polską z wyraźnemi objawami zaniepokojenia i niezadowolenia.

Z ostatniej chwili

Ferje szkolne z powodu świąt Bożego Narodzenia rozpoczną się w tym roku dnia 21-go grudnia po nauce szkolnej i trwać będą do 3 stycznia 1927 roku włącznie. W dniu 4-go stycznia rozpocznie się normalna nauka. (Pat.)

*

Dzienniki lwowskie donoszą, że na stanowisko kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, po śp. Sobińskim, desygnowany jest p. Riemer, obecny kurator okręgu szkolnego w Krakowie i b. kurator pomorskiego okręgu szkolnego. (AW.)

*

Jak donosi „Petit Journal" Stresemann udaje się do Egiptu w celach kuracyjnych, przyczem w związku z tem, że Stresemann udaje się w podróż z jednego z portów włoskich, ogólnie tutaj przypuszczają, że spotka się z Mussolinim. (AW.)

*

Jak donoszą pisma angielskie, lord Birkenham, wicekról Indji, zwrócił się do rządu angielskiego, by niedopuszczono żadnego bolszewickiego dygnitarza na stanowisko ambasadora Sowietów w Londynie opróżnione przez śmierć Krassina. (AW.)

*

W myśl uchwały zapadłej w Genewie, ustanie również kontrola wojskowa w Austrji. (AW.)

*

Dziennik „Wremje" donosi ze Skutari, że prezydent Albanji Ahmed - Zogu wskutek niepomyślnego stanu finansów albańskich zmuszony był podpisać pakt z Włochami. (AW.)

*

Stanowisko Polski w sprawach ekonomicznych i rozbrojeniowych Europy.

Sztokholm, 13. 12. (PAT). Pod tytułem: „Żywotne problemy Europy z polskiego punktu widzenia" „Stokholms Tageblat" ogłasza wywiad z p. min. spraw zagr. Zaleskim o międzynarodowej konferencji ekonomicznej i o konferencji rozbrojeniowej. Na pytanie korespondenta, czy wejście delegata polshiego do Rady Ligi Narodów wywrze jakiś wpływ na postawę Polski wobec tych dwóch konferencji, p. minister oświadczył, że Polska niema żadnego powodu do zmiany swej postawy, ma natomiast sposobność pogłębienia i rozszerzenia swej współpracy w interesie własnym i interesie wszystkich innych narodów, zwracając stale swe wysiłki w kierunku politycznej i gospodarczej stabilizacji i konsolidacji pokoju, bezpieczeństwa, poszanowania i ochrony praw i słusznych interesów wszystkich narodów.

Politycznie i gospodarczo Polska jest zbyt wielką jednostką na kontynencie europejskim i prywatny przemysł znajduje się obecnie w międzynarodowym ruchu koncentracyjnym oraz zbyt dobrze znane są przyrodzone zasoby polskiej ziemi, by można było je zignorować. Gospodarcza konsolidacja Europy jest zagadnieniem, przy którem nie można ominąć żadnego narodu bez narażenia wyników całej próby stabilizacji. Konferencja ekonomiczna będzie musiała rozważyć nie tylko obecny stan gospodarczego rozwoju w każdym kraju, lecz także i potencjał przyszłości. Konferencja rozbrojeniowa również będzie musiała się liczyć ze szczególnymi warunkami poszczególnych krajów W tym związku p. minister wskazał na to, że komisja przygotowawcza konferencji tej przyjęła tezę polską, iż regionalną organizację bezpieczeństwa i rozbrojenia należy uważać za poważny krok do rozwiązania problemu rozbrojeniowego.

Na pytanie korespondenta, czy taka regionalna organizacja bezpieczeństwa dałaby się też zastosować do narodów nie należących do Ligi, p. minister odpowiedział: „Mojem zdaniem regionalny pakt o nieagresji przyczyniłby się bardzo do konsolidacji i stabilizacji pokoju i tego poczucia bezpieczeństwa, które musi poprzedzać ten naprawdę ważny krok ku rozbrojeniu, a skutek taki nastąpiłby, bezwzględnie na przynależność stron kontrahujących do Ligi. Ale muszę podkreślić, że wszystkie takie pakty bezpieczeństwa muszą pozostawać w ścisłej łączności z paktem Ligi, by uniknąć wszelkich możliwości sprzecznych ze sobą obowiązków

Wiara w dobrą wolę Niemiec.

Londyn, 13. 12. (PAT) W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą że sprawa fortyfikcji Królewca i określenia materjału wojennego zostanie jeszcze przed wycofaniem międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Gdyby jednak do takiego porozumienia nie doszło, to o tem Rada Ligi zostanie zawiadomiona, z czego nie wynika konieczność jej zwoływania.

Postanowienia o zarządzeniach inwestygacyjnych zapadać będą większością głosów Rady Ligi. Każde z czterech mocarstw dawniej nieprzyjacielskich może być reprezentowane w komisji inwestygacyjnej w okresie, gdy pracę komisji nie będą dotyczyły jego własnych spraw.

Co się tyczy przedstawicieli Niemiec, który przydzielony zastania do rzeczonej komisji, to stanowisko jego będzie miało charakter oficera łacznikowego między komisją, a niemieckimi władzami administracyjnemi i wojskowemi.

Inwestygacja zastosowane zostanie również do strefy zdemiteralizowanej w Nadrenii w której tylko nie będzie urzędowała żadna organizacja stała, chyba że nastąpi co do tego oddzielne porozumienie mocarstw zainteresowanych.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Dnia 16-go grudnia hr. o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy pierwszego Prezyenta Rzplitej śp. Gabrjela Narutowicza. (Pat.)

*

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia, na środę, dnia 15-go bm. naznaczonego posiedzenia Senatu przewiduje następujące punkty: 1) wybór członków komisji kontrolnej długów państwowych, 2) sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie uchylenia dekretów prasowych, 3) sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o wynikach kontroli przeprowadzonej w roku 1925 przez N. I. K. P. (Pat.)

*

Poniedziałkowe posiedzeniekomisji budżetowej po dyskusji odrzuciło wszystkie wnioski sprzyjające prowizorjum budżetowemu a tem samem przyjęto je w brzmieniu rządowem z nieznacznemi zmianami, a mianowicie skreślono kredyty na zakup fabryki Wagonów w Ostrowiu, oraz 36 tysięcy na komisję do unifikacji prawa. Prowizorjum w ten sposób uchwalone, będzie jutro przedmiotem obrad na plenum Sejmu. (AW.)

*

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ministrów ma być zdecydowana kwestja przydziału generalnej dyrekcji poczt i telegrafów. Poczty należały organizacyjnie dotąd do Ministerstwa Przemysłu i Handlu a w ostatnich czasach postanowiono je przydzielić do Ministerstwa Komunikacji. później jeszcze wyłoniła się koncepcja przyłączenia ich do Ministerstwa Robót Publicznych. Poniedziałek miał przynieść ostateczne rozwiązanie tej kwestji. (AW.)

*

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że pogłoski, jakie ukazały się w prasie o ustąpieniu z rządu ministra Meysztowicza i objęcia tego resortu przez p. Lednickiego, są zupełnie nieprawdziwe. (AW.)

*

W poniedziałek, dnia 13-go bm. odbyło się wspólne posiedzenie komisji konstytucyjnej i ogólnej, w sprawei sposobu uchylania rozporządzeń Prezydenta, wydawanych z mocą ustawy. Kluby ZLN i „Piasta" wypowiedziały się, aby uchylenie dekretu następowało drogą ustawy, a nie jednostronną uchwałą sejmu, jak to nakazuje artykuł 44-ty Konstytucji (AW)

*

W poniedziałek, 13 bm., o godz. 10.30 wieczorem minister Zaleski wyjechał z Genewy do Warszawy, drogą na Paryż. (wł.)

*

P. minister Zaleski w drodze z Genewy przybył w poniedziałek rano do Paryża tym samym pociągiem co Chamberlain. Na dworcu powitali p. ministra ambasador p. Chłapowski, któremu któremu towarzyszył sekretarz p. Mościcki oraz reprezentant protokółu dyplomatycznego. P. Minister odjechał do Warszawy tego samego dnia o godz. 15-ej. (Pat.)

*

Rada ministrów na sobotniem swem posiedzeniu uchwaliła wnioski w sprawie awansu urzędników poczty i telegrafu. (wł.)

*

Poseł angielski w Warszawie p. Max Müller wezwany został do Londynu w sprawach służbowych.

Według pogłosek, obiegających koła polityczne, wyjazd p. Müllera połączony jest z uczynioną mu przez Foreign Office propozycją objęcia innego odpowiedzialnego stanowiska w dyplomacji angielskiej. (wł.).

*

Rada ministrów zatwierdziła ministra p. Romana Knolla na stanowisko posła polskiego przy dworze włoskim. (wł.).

*

Poseł polski w Madrycie, p. Sobański, przeniesiony został w stan rozporządzalności do centrali. (wł.)

*

Odwołani zostali z placówek dyplomatycznych: poseł polski w Hadze, p. Koźmiński oraz poseł w Rio de Janeiro, p. Jurystowski. (wł.)

*

Poseł polski w Bernie, p. Modzelewski otrzymał tytuł ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego drugiej kl. w czwartym stopniu służbowym. (wł.)

*

Dotychczasowy kierownik województwa poleskiego p. Jan Krahelski zostanie mianowany wojewodą poleskim w 4 st. służbowym. (wł.)

*

Kuratorem okręgu wołyńskiego po odwołaniu obecnego kuratora p. Kostro został mianowany p. Szelągowski. (wł.)

*

W niedzielę, 12 bm., z racji dnia imienin Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej złożyli życzenia w Belwederze: p. Prezydent Rzplitej z małżonką, następnie wicepremjer Bartel i pani prof. Bartlowa, wszyscy niemal ministrowie obecni w Warszawie, generalicja z wiceministrem gen. dyw. Konarzewskim na czele, wielu wyższych oficerów, delegacje 1 p. szwoleżerów i 7 p. ułanów. (wł.).

Niezręczne kłamstwa niemieckie.

Berlin, 13. 12. (AW.) Onegdajsza depesza Agencji Wschodniej z Królewca, donosząca o odbywających się w Prusach Wschodnich manewrach wojsk niemieckich, wywołała w prasie niemieckiej ogromne oburzenie. Prasa twierdzi, że wiadomość ta jest zmyśloną i stanowiła posunięcie taktyczne celem zaszkodzenia Niemcom wobec rozpatrywanej w Genewie sprawy rozbrojenia Niemiec w Lidze Narodów. Biuro Wolffa również zaprzecza wiadomości, dodaje jednak skromnie, że nad granicą polską odbywały się ćwiczenia wojskowe, tylko w ćwiczeniach tych brał udział jeden pułkownik. Komentarz biura Wolffa daje dużo do myśleni i w każdym razie przeczy głosom części prasy niemieckiej.

W przededniu ważnych decyzyj.

Odbyła się przed kilku dniami w Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem ministra Bartla zapowiadana konferencja w sprawie ustalenia opinij i poglądów na zasady ustroju szkolnictwa w Polsce.

Jest on pierwszy wstępny etap zamierzonej pracy, konferencja zebrała bowiem wyłącznie wyższych urzędników pedagogicznych Ministerstwa.

Nie są dotychczas wiadome dokładnie jej wyniki, nie doszło nawet do powszechnej wiadomości, czy zapadły wogóle jakieś w tej sprawie uchwały. Sądząc jednak z oświadczeń ministra Bartla, złożonych w komisji oświatowej Sejmu przy sposobności debat budżetowych, należy się spodziewać wkrótce przedstawienia ministerjalnego punktu widzenia w tej materji oraz konkretnego projektu ustroju szkolnego już w dniach najbliższych.

Przedstawienie projektu rozwiązania tego najistotniejszego zagadnienia ma się dokonać wobec zwołanej ad hoc rady oświatowców, nauczycieli, profesorów, a nawet licznego grona ludzi z poza sfer pedagogicznych. Pomysł wysondowania opinji szerokich kół społeczeństwa w sposób wyżej przedstawiony zasługuje na uznanie w całości; poddanie dyskusji projektu ustroju szkolnictwa przed wniesieniem go do Sejmu w formie przedłożenia rządowego jest bezwarunkowo ciekawą i szczęśliwie pomyślaną próbą przygotowywania ustawy zasadniczej w oparciu o czynniki społeczne i fachowe; spodziewać się można, że pomysł zbadania poglądów społeczeństwa przez powołanie jego wybitnych przedstawicieli do udziału w przygotowywaniu zasad ustroju wyda rezultaty pomyślne; zależeć jednak będzie ostateczny wynik zwoływanej narady od jej składu, odpowiedniego doboru powołanych do wydania opinji ludzi.

Nie wątpimy, że minister Bartel na ten punkt wykonania pomysłu swego zwróci należną uwagę, oceni doniosłość zagadnienia przy zestawianiu listy powołanych, — lękamy się jednak wobec braku wszelkich wskazówek co do metody dobierania składu rady, czy nie nastąpią tu możliwe przeoczenia, któreby łacno mogły odebrać wypowiadanym opinjom prawo do reprezentowania głosu większości zainteresowanego społeczeństwa.

Ustrój szkolny podzielił zarówno nauczycielstwo, jak i szerokie koła interesujących się oświatową pracą ludzi na dwie grupy. Jedna bezwzględnie zdąża do natychmiastowego ujednolicenia szkolnictwa w jego podstawach przez wyeliminowanie niższego gimnazjum przez szkołę powszechną; druga — albo odrzuca całkowicie możliwość istnienia gimnazjum bez podbudowy, niższego gimnazjum, — albo też uważa, że reforma taka w chwili obecnej byłaby niewykonalna pod grozą obniżenia gwałtownego poziomu całości szkolnictwa. Są, oczywiście, w zagadnieniu ustroju szkolnego liczne punkty sporne, jest wielka rozmaitość poglądów na mnóstwo odrębnych fragmentów tego ustroju, — zasadniczą jednak sprawą będzie przesądzenie kwestji, czy podstawa kształcenia narodu musi być jednolita, identyczna dla wszystkich, czy też mogą być dopuszczalne rozmaite drogi w dążeniu do tego samego celu w zależności od lokalnych warunków, tradycyj, zamiłowań dziecka i t. p.

Pożądane byłoby przeto, by na zamierzonej konferencji byli reprezentowani zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy t. zw. szkoły jednolitej, gdyż tylko ze starcia się zdań, z rozpatrzenia wszystkich argumentów może wypłynąć ta opinja, która winna Ministerstwu posłużyć za dyrektywę przy opracowaniu ostatecznem projektu ustroju szkolnego.

Dlatego z wielką uwagą będziemy przyglądali się dalszemu tokowi sprawy, ufni, że minister Bartel zechce i potrafi nadać biegowi rozpoczętej rzeczy najlepszy kierunek.

Luc.

Obrady komisji budżetowej sejmu.

Warszawa, 10. 12. PAT. Sejmowa komisja budżetowa na przed południowem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu. W obradach uczestniczył p. min. skarbu Czechowicz wraz z wyższymi urzędnikami wszystkich działów tegoż Ministerstwa. Referent pos. Michalski (Chrz. Nard.) omawiał najpierw sprawę dochodów państwowych na tle sytuacji gospodarczej i finansowej zarówno u nas, jak i u sąsiadów, a następnie poruszył sprawy systemu podatkowego, i rewizji podatku majątkowego, poczem przeszedł do monopolów państwowych, poświęcając szczegółową uwagę monopolowi spirytusowemu.

Głupi i bezczelny wybryk hakatysty w Opolu

Z Opola donoszą: Przewodniczący niemiecko-narodowej frakcji parlamentarnej hr. Westarp, wygłosił z okazji kongresu partyjnego tego stronnictwa w Opolu przemówienie programowe, w którem powiedział m. in.:

„Stworzenie państwa polskiego jest wybrykiem, zagrażającym w najwyższym stopniu pokojowi europejskiemu (!!?). Trzeba przekonać świat, że rozdarcie Górnego Śląska stworzyło niebezpieczne zarzewie (?!)).

„W pertraktacjach handlowych z Polską Niemcy muszą postępować bardzo ostrożnie i muszą domagać się zaprzestania likwidacji własności niemieckiej i równouprawnienia niemieckiej mniejszości w Polsce. Z drugiej strony rząd niemiecki ma obowiązek w dalszym ciągu popierać niemieckość na wschodzie. Gwarancja wschodnich granic Niemiec bezwzględnie musi być odrzucona (?!). W Niemczech wprowadzona być musi powszechna służba wojskowa“.

Cesarz Japonji w agonji.

Londyn, 13. 12. (PAT) Oczekują tu lada chwila wiadomości o zgonie cesarza Japońskiego, który znajduje się w ostnie stadium powolnego zapalenia płuc i utrzymywany jest przy życiu tylko dzięki wielkim wysiłkom lekarzy.

Przeciwko przesłuchaniu petentów przez Komisję mandatową Ligi Narodów.

Genewa, 8. 12. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od rządów australijskiego, japońskiego i belgijskiego odpowiedź na postawione wszystkim państwom, posiadającym mandaty kolonjalne, pytanie, czy stała komisja mandatowa ma otrzymać prawo przesłuchiwania w wyjątkowych wypadkach osób, które złożyły jej petycje w celu zebrania potrzebnych komisji informacyj zamiast przyjmowania wyłącznie wyjaśnień pisemnych.

Wszystkie trzy wymienione rządy wypowiedziały się przeciwko przesłuchiwaniu petentów, uznając, że zagroziłoby to normalnemu biegowi administracji obszarów, objętych mandatami.

Inauguracyjny koncert „Echa“.

Najmłodszy z grudziądzkich tow. śpiewaczych, chór męski „Echo“ jest wspaniały. Przekonał nas o tem wczorajszy inauguracyjny koncert. „Echo“ zdobyło sobie wstępnym bojem sympatję i uznanie Grudziądza. Chór odznacza się doskonałą dykcją, dobrą wymową i techniką oddychania, wyraźną interpretacją i zrozumieniem śpiewanych utworów.

„Echo“ wystąpiło z trudnym repertuarem. Niektóre akordy były wręcz atonalne, ale zastosowane w zupełności do tekstu. Muzyk, który zechciałby wczorajszy występ „Echa“ ostro krytykować, mógłby się dopatrzeć wielu rzekomych błędów przeciw harmonji, które jednakże zstały „popełnione“ umyślnie w myśl śpiewanych pieśni, aby u słuchacza wywołać stosowny efekt słuchowy, jak np. w pieśni „Chłopca mego mi zabrali“.

Dyrygent — jak nam się zdaje — umyślnie wybrał tę pieśń, ażeby zaznajomić publiczność z tego rodzaju muzyką. Reszta pieśni była wykonaną bez zarzutu.

„Polskie Sztandary w Kremlu“ były przeznaczone tylko dla smakoszów muzyki. Nie wiemy, czy ogół zrozumiał ten rodzaj muzyki, w każdymbądź razie jesteśmy p. dyrygentowi mocno zobowiązani, że nie karmił nas muzyką oklepaną, ale uraczył nas muzyką wyższą w duchu nowoczesnym.

Wymagania, jakie dyrygent „Echa“, prof. Heyna, postawił śpiewakom, były wielkie, z czego wnioskować można o ogromie pracy i wytrwałości, włożonej w pracę nad wyrobieniem chóru. — Pod adresem chóru należy zaznaczyć, że był posłuszny każdemu skinieniu i wszelkim intencjom dyrygenta. Zdawało się, iż chór „Echo“ to instrument, na którym dyrygent wygrywał dowolnie swe melodje...

Nie zauważyliśmy najdrobniejszej detonacji mimo, że śpiewane pieśni należały do poważnego repertuaru. Dynamika i akcentacja stały na wyżynie. O patrjotyźmie prof. Heyny — jako dyrygenta — świadczyć moga wczor. „Polskie sztandary w Kremlu“. Opracować tak każdy moment „Sztandarów“, podkreślić tak wszystkie patrjotyczne momenty tej pieśni potrafi tylko dyrygent — patrjota.

A jednak — pomimo wszystko — uczta duchowa zgotowana wczoraj publiczności byłaby... niekompletną, że tak powiemy, gdyby nie urozmaicenia, jakie zabiegliwy prezes tow. śpiewaczego „Echo“ p. Czesław Nowacki włączył do programu. — I tak.

Doskonale zgrane trio (prof. Tomaszewski, Harz i Heyna) wykonało subtelnie i w myśl intencyj autora Sonatę E-dur Handla.

Urocza p. rotmistrzowa de Latour z rzadko spotykaną słodyczą, głębokim romantyzmem i przemiłą lekkością odśpiewała „Pocałunek“ Arditi i arję z opery „Traviata“ Verdiego. P. rotmistrzowa de Latour posiada głos o wysokiej skali artystycznej o zabarwieniu koloraturowem, odznacza się przytem znakomitą techniką i subtelnem frazowaniem. Oklaski, jakiemi publiczność nagrodziła ją wczoraj, najlepiej świadczyły o uznaniu, jakie nieodłącznie towarzyszy każdemu jej występowi.

Instytut muzyczny może sobie powinszować skrzypka tej miary, co prof. Hass, którego znamy już od dłuższego czasu z estrady. I wczoraj podziwialiśmy jego wspaniałą technikę, wyrównany pełny ton i niepowszednie odczucie granych utworów.

Srogi zarzut należy jednakże skierować pod adresem tancerki, p. Waglikowskiej, która mimo niemilknących braw, nie raczyła dorzucić nic nadprogram.

Osobna wzmianka należy się prof. Tomaszewskiemu za „Scherco“ i „Kołysankę“ Chopina, zaliczane do trudniejszych z repertuaru Chopinowskiego. Chopin w interpretacji prof. Tomaszewskiego wypadł wczoraj bez zarzutu. Dwa utwory o wręcz krańcowych walorach muzycznych odegrane zostały koncertowo, pozostawiając u słuchaczy niezatarte wrażenie.

Wczorajszy koncert wypadł naogół znakomicie. Udział publiczności — a więc i kasa — dopisały, co świadczy o tem, że społeczeństwo grudziądzkie popiera każdą imprezę patrjotyczną, która popularyzuje umiłowanie polskiej pieśni i muzyki. — Należy sobie życzyć, ażeby „Echo“ nie spoczęło zbyt prędko na laurach, ale by starało się dążyć stale wzwyż ku doskonałości oraz ażeby — jako młody, bojowy chór — pomyślało o urządzeniu podobnych koncertów na prowincji.

(G)

MAURYCY RENARD.

Martwe oczy.

Powieść sensacyjna 10)

w tłóm. p. Ireny Rzewuskiej.

Streszczenie.

Policjanci Machon i Juljar znaleźli w lasach Thiots zamordowanego dr. Bare. Doraźne śledztwo, przeprowadzone na miejscu zbrodni i w mieszkaniu d-ra Bare nie wyjaśniło zagadkowego morderstwa, znaleziono tylko pamiętnik, pisany przez zamordowanego, do ostatniej chwili przed śmiercią, którego treść zawiera szczegóły całego życia.

Po chwili ponurego zamyślenia, Jan podniósł na mnie swe nagie i fosforyczne oczy. „Kochany Bare, rzekł, daję Ci słowo, jedyną przyczyną mego milczenia, jest to, iż nie chcę, nie chcę, aby mnie uważali za fenomen, albo jakie monstrum, które oglądają doktorzy i uczeni i które przechodzi od jednych do drugich“. „To nie lekarz, to przecież przyjaciel, który do Ciebie przemawia“. Daj mi więc i ty słowo honoru“... „Wszystko to zostanie między nami, jeśli chcesz Janku. Jednakże myślę... że wiedza... „Zostaw w spokoju wiedzę...“ „Wiem, iż niedługo będę żyć. Nie zaprzeczaj, auskultowanie mnie Ci najlepiej powiedziało. A więc, chciałbym zakończyć swój żywot, jeśli Bóg na to pozwoli, w spokoju“. „Dobrze, daję Ci słowo, że zachowam tajemnicę“. Kiedy umrę, zrobicie co zechcecie. Do tej chwili dałeś mi słowo, iż żywej duszy nie powtórzysz to co ci opowiem“. „Obiecuję Ci Janku“.

Zamknął powieki na chwilę, aby się skupić. Zdawały się być różowe, tak były przezroczyste.

Rozdział V.

Jan Lebris mówił:

— Ostatni widok, który uderzył mi w oczy — ostatnia wizja... Tak, mówię wizja, zrozumiesz potem Bare, przez dalszy ciąg tej historji. Ostatni raz, kiedy jeszcze widziałem rzeczy takie, jakie ty widzisz teraz, mocne a kolorowe, to było na łące, na pólnocy z Dormans. Moja kompanja ugięła się pod nawałem pocisków. Za nami pole stopniowo się wznosiło i na horyzoncie bliskim odcinało się na niebie jak mur. Przed nami wielkie drzewa zakończały łączkę, tworząc gęsty las, który wydłużał się nieskończenie na prawo i lewo. Przypuszczam, że rzeka tam płynęła. Biegliśmy, otoczeni gwizdami i wybuchami. Wielkie drzewa leciały w kawałki, liście ich dygotały w wichrze pocisków. Gęsty deszcz szrapnelów wybuchał jak małe wulkany we wszystkich stronach, wicher nami szarpał. Było to prawdziwe piekło, gdzie słychać było dzikie miauczenie w pustce powietrza, jakby legjon kotów niewidzialnych, odartych ze skóry, wściekłych, wpół żywych. Bo w tych chwilach padali. Pchani, przez ten zwierzęcy instynkt samozachowawczy biegliśmy do lasu. Lecz ja nie dobiegłem. Zapewne wybuch nastąpił o parę kroków przedemną. Nie ujrzałem wtedy nic, nie czułem nic. To była chwila całkowitego niebytu. I nie mogę określić, jak długo tak leżałem w wysokiej trawie. Ból przejmujący mnie obudził. Nieruchomość zdawała się największem szczęściem, i długo leżałem bezsilny i wpółprzytomny, i jakby z bardzo daleka dochodził do mnie dźwięk kanonady.

Później uczucie niebezpieczeństwa powróciło powoli, jakby jakiś nakaz zmuszał mnie do wyrwania się z tego odrętwienia. Może byłem bardzo ciężko ranny? Może krew płynęła z jakiej bezbolesnej rany. Noc była czarna, ani księżyca, ani gwiazd. Nadludzkim wysiłkiem znalazłem benzynową zapalniczkę w kieszeni mojej kurtki. Ale nim użyłem jej, myśl przerażająca błysnęła mi w mózgu: działa grzmiały, nademną krzyżowały się pociski, byłem więc wśród bitwy, a jednak ani jeden błysk nie oświecał czarnej nocy, która mnie otaczała, ani z jednej strony, ani z drugiej. Zapaliłem zapalniczkę. Nie było płomienia. Dotknąłem knota... oparzenie oznajmiło mi, że byłem ślepy. Oczy moje bolały mnie coprawda, ale ciało było tak zbolałe, że nie mogłem sobie zdać sprawy, w jakiem miejscu byłem najbardziej ranny. Macałem się, jak człowiek, któryby się lękał, że sam siebie zgubi. Stanąłem, zrobiłem dwa kroki, dotknąłem palcami twarzy, pod nimi nie uczułem nic strasznego, wąsy tylko były spalone i rzesy. Cała twarz była obolała. Szalona migrena odbierała mnie przytomność, znużenie przeogromne ogarniało mnie. Ale czy to rzeczywiście była noc? Trawa była pokryta rosą. Pewnie już rano. Łąka pachniała. Usłyszałem jęki. Zawołałem po imieniu swych kolegów. Nikt mnie nie odpowiedział. Wietrzyk lekki zakołysał drzewami i tem samem zacząłem się orzeźwiać. Francja wolna była tam... Wtem nagle głuchy nieustający huk, który dobrze znałem, odezwał się na wschodzie. Stanąłem, słuchając. To był huk artylerji, który jak grzmot przewalał się z południa na północ. Nieprzyjaciel postępował. Starałem się zawlec na rękach aż do lasu. Ale to przechodziło moją możność, nawet żeby łąka nie była zorana granatami i pokryta trupami. Wypiłem ostatnią kroplę z manierki, nie zaspokoiwszy pragnienia, położyłem się twarzą na mokrej trawie. Przypominam sobie, że kiedy powróciła mi przytomność, leżałem skurczony i krzyczałem. Usłyszałem hałas, który mnie wyrwał z odrętwienia. Rzeczywiście słyszałem głosy — jacyś ludzie rozmawiali niedaleko odemnie. Zbliżyl się do mnie — byli to Niemcy. Czułem, że położyli mnie na noszach i nieśli. Później wsunęli mnie do samochodu. Odrętwienie znów mnie ogarnęło. Po pewnym czasie, gdy odzyskałem przytomność, poczułem, że znajdowałem się w łóżku, na głowie miałem opatrunek. Huk dział oddalił się. Zapach apteki, szmer rozmów, hałas przygłuszony, przychodzący ze dworu.

— Jestem w ambulatorjum — pomyślałem.

Ale ja, który miałem siłę krzyczeć, — teraz byłem tak słaby, iż słowa wymówić nie mogłem. Zadawano mi różne pytania po niemiecku, na które odpowiedzieć nie byłem w stanie, choć je nawet zrozumiałem. Nie mogę Ci nawet wyrazić to pierwsze wrażenie ślepego jeńca. Wiedz tylko to, co jest najważniejsze: Wedle moich przypuszczeń, dostałem sie do ambulatorjum na schyłku dnia. Umieścili mnie w sali, gdzie było dużo rannych.

C. d. n.

Związek „Przyjaciół Izraela".

Na początku lata bieżącego roku w Rzymie pod przewodnictwem kardynała von Rossum ukonstytuował się „Związek Przyjaciół Izraela". Należy doń siedmiu kardynałów i pięćdziesięciu biskupów, a w samym Rzymie, gdzie jest jego główna siedziba, liczy on już zgórą dwustu członków. W Holandji niemal każda diecezja posiada jego oddział, w Belgji propaguje go miejscowa organizacja katolicka „La croisade Eucharastique", we Francji wziął go pod swą pieczę zakon „Ojców Sjonu" specjalnie zajmujący się nawracaniem żydów. Do Polski przyjeżdżali już jego delegaci.

Wiadomości te zadziwią pewno wielu. W krajach, w których antysemityzm wyraża się w postaci raczej tylko nienawiści rasowej, znajdą się tacy, których to oburzy albo przynajmniej niemile dotknie. Wszakże wszystkich głębiej na rzeczy patrzących muszą one zastanowić.

Związek „Przyjaciół Izraela" stawia sobie podwójny cel duchowy: 1) rozszerzania wśród kleru poczucia nadprzyrodzonego miłosierdzia, 2) uświęcenia życia kapłańskiego przez wykonywanie tego właśnie duchowego miłosierdzia względem żydów.

Nad całym związkiem unosi się właśnie duch nadprzyrodzonej miłości do narodu żydowskiego, czy czegoś, coby choć zdala do filosemityzmu porównać się dało. Użyć by się chciało słowa „nakaz miłowania".

W tem też tkwi ten cały nowy ton, który Watykan pragnie nadać stosunkowi katolików do Żydów. Jest on rzeczywiście zupełnie nowy a wychodzi z założenia czysto religijnego, mianowicie z troski nad stwierdzonym, bez cienia wątpliwości, zniechęceniem religijnem, który ogarnia dzisiejszy lud izraelski. Bo jeśli papiestwo zawsze występowało w obronie Żydów podczas najsroższych ich prześladowań, obecnie występuje w obronie nie ciała, lecz duszy żydowskiej, która stwierdziła wiarę a miota się w gorączkowem podnieceniu nieokiełznanych ambicji i wszelkiego rodzaju ekstremach, zapominając o spuściźnie ideowej pozostawiony im przez przodków: o ideale mesjanizmu.

Istota nowoczesnej myśli żydowskiej jest deizm filozoficzny, zaszczepiony w XVII wieku przez Mojżesza Mendelsohna. Deizm ten zastąpił dawną ideę mesjanistyczną jej czczym tylko i fałszywym symbolem: pychą zdobycia panowania nad światem. Już spaczony przez faryzeizm, lecz jeszcze wierzący i religijny judaizm, rozsadzany jest przez ateizm, racjonalizm, sceptycyzm.

Liczne nawrócenia przez Żydów zachęcają do nowej akcji świat katolicki.

Dziś w łonie kościoła istnieje organizacja Przyjaciół Izraela" dzień i noc modląca się o nawrócenie tego narodu. — Organizacja, której ducha sa symbolem owe dwie lampy ufundowane przez braci Lemann (dwóch nawróconych Żydów), które w Paray-le-Monial goreją dzień i noc przed rozpiętym na Krzyżu Chrystusem, aby wybłagać powrót na Jego łono synów „narodu, który był ongiś najbardziej ukochany".

Dwudziestolecie stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie.

Warszawa, 12. 12. (PAT). W niedzielę, dnia 12 grudnia br. stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie obchodziło uroczyście 20-tą rocznicę swego istnienia. Instytucja ta, największa z pośród wszystkich organizacji kupieckich na terenie Rzplitej, w okresie swego dotychczasowego istnienia rozwijała działalność wytrwałą i usilną, wbrew trudnościom, stawianym jej w okresie panowania rosyjskiego zarówno w kierunku obrony interesów narodowych i społecznych, jakoteż w dziedzinie kształtowania polskiej polityki handlowej w czasie odzyskania niepodległości.

Uroczysty obchód rozpoczął się nabożeństwem w katedrze św. Jana, poczem w wielkiej sali rady miejskiej odbyła się akademja, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, władz miejskich oraz liczni reprezentanci sfer przemysłowych, handlowych i finansowych. Po wygłoszeniu szeregu przemówień uroczysty obchód zakończył się.

Na ojczyzny łono.

Z tęsknoty za krajem 81-letnia staruszka wraca do Polski.

Niema bodaj zakątka na całej kuli ziemskiej, w którym nie znalazłoby się naszych rodaków; czy pod skwarnem słńcem Południa, czy wśród wiecznych śniegów Północy, w kraju chryzantem i wschodzącego słońca, lub na zagubionych wśród wodnych bezdroży wysepkach — wszędzie spotkać można Polaków.

Wędrowali oni tam tułaczym szlakiem w ucieczce przed prześladowcami, lub w pogoni za chlebem, a kiedykolwiek osiedli, nigdy nie zapominali o kraju ojczystym, tęskniąc za nim szczerze i marząc tylko o powrocie.

Również pani Wiktorja Urbanowska, staruszka 81-letnia, mieszkająca w Niemczech, wciąż śniła o tem, aby jeszcze przed śmiercią zobaczyć Polskę ukochaną, aby rodzinna ziemia czarna utuliła do wiecznego spoczynku i przyjęła do swego matczynego łona jej prochy doczesne.

Nie zważając też na podeszły wiek, na trudności podróży, zmęczenie, niewygody, wsiadła p. Urbanowska do pociągu, a kiedy o świcie dojeżdżała do granicy, koło Stęcza, z nadmiaru wrażeń, spowodowanych hamowaną przez tyle lat tęsknotą, zasłabła.

Biedną staruszkę, siwiuteńką jak gołąb, opuściły siły i osunęła się na kolana z ławki, z słabnącemi usty dziękując Bogu, że pozwolił doczekać jej tak szczęśliwej chwili.

Zemdloną zajęła się narazie przygodna towarzyszka podróży, p. Kruszczyńska z okolic Nekli, oddając staruszkę w opiekę władzom bezpieczeństwa, które ją przewiozły do szpitala miejskiego.

Urodziła się ona w Wólce, powiatu wrzesińskiego, a mieszkała w Berlinie u córki.

Bestjalskie znęcanie się Niemców nad więźniami politycznymi w Gliwicach.

Wielka kultura niemiecka w świetle prawdy.

Więźniowie polityczni, którzy uciekli z więzienia pruskiego w Gliwicach, w nocy z 28 i 29 listopada, zeznali protokularnie potworne szczegóły najgorszego traktowania ich przez władze niemieckie. Na największe szykany wystawieni są Polacy, których w podstępny sposób ściąga się na terytorjum niemieckie, a następnie aresztuje.

Zbiegły więzień polityczny Stawinoga był przykuty łańcuchem do łóżka tak, że nie mógł się poruszać, pozatem miał ręce zakute w kajdany. Opieka lekarska w więzieniu w Gliwicach była niedostateczna i bezskuteczna. Sędzia śledczy Heinze zmieniał wszelkie zarządzenia lekarza i wydawał wręcz przeciwne. Zbiegłego więźnia politycznego Paskudę pobili dozorcy więzienni kilka razy do nieprzytomności. Na oddziale kobiecym jako więzień polityczny przebywa Antonina Leszczynówna. Dostała ona pomieszania zmysłów z powodu szykan. Leszczynówna znajdowała się w ciąży i dopiero na dwa dni przed rozwiązaniem odwieziono ją do szpitala. Po ośmiu dniach sędzia nakazał powrót do celi więziennej, a dziecko oddano do zakładu wychowawczego.

Poza torturami fizycznemi więźniowie przechodzili tortury moralne. Cały personal więzienny w niezwykle brutalny sposób obchodził się z więźniami. Więźniom nie udzielano pozwoleń na widzenie się z rodzinami. Nie wolno też im było rozmawiać z rodzinami po polsku. Słowem odmawiano wszelkich ulg.

Pod względem wyżywienia, sprawa przedstawia się skandalicznie. W strawie dało się zauważyć robactwo, nawet myszy i szczury. Wszelkie zażalenia więźniów, skierowane do prokuratora we Wrocławiu, pozostały w aktach sędziego śledczego. Liga Obrony praw człowieka w Paryżu winnaby wysłać delegację do Katowic, aby zebrać materjał w sprawie obchodzenia się z więźniami politycznemi w więzieniach pruskich.

Czterych polskich więźniów politycznych, znajdujących się w śledztwie w więzienu gliwickim od przeszło roku, dostało pomieszania zmysłów. Są to: Małysek Franciszek ojciec i Juljan syn z Wielkich Strzelec. Zyguła z Bytomia i Antonina Leszczynówna z Katowic. Te cztery ofiary utraciły zmysły z powodu bestjalskiego obchodzenia się z nimi przez władze więzienne.

Kapitał amerykański przeznacza znaczne sumy na inwestycje w Polsce.

W najbliższej przyszłości kapitał amerykański angażuje znaczne sumy na inwestycje w Polsce. Bawi obecnie w tej sprawie w Polsce przedstawiciel jednego z najpoważniejszych trustów amerykańskich. W krótkim czasie ma przybyć jeszcze kilka reprezentantów kapitalistów amerykańskich. Szczególniej kapitał amerykański interesuje się elektryfikacją i przedsiębiorstwami górnośląskiemi, oraz inwestycjami kolejowemi. Między innemi w trakcie realizacji jest pożyczka 8 miljonów dolarów na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego. Oprócz angażowania swoich kapitałów w Polsce przemysł amerykański przystępuje do ściślejszej z Polską współpracy eksportowej. W najbliższych dniach ma być zawarta trauzakcja między Ameryką a hutami górnośląskiemi na sumę 5 miljonów dolarów.

Laureaci nagrody pokojowej Nobla o sobie i pokoju.

Londyn, 12. 12. PAT. W związku z nadaniem nagrody Nobla Chamberlain oświadczył w Genewie przedstawicielom prasy, że nad porozumieniem locarneńskiem pracowali przedstawiciele siedmiu mocarstw, największe jednak uznanie za osiągnięte wyniki należy się Briandowi i Stresemannowi.

Stresemann zaznaczywszy, że po raz pierwszy przyznano nagrode pokojową Nobla przedstawicielowi Niemiec, wyraził nadzieję, że przyszłość usprawiedliwi oczekiwania teraźniejszości.

Briand zauważył, że historja potwierdzi trafność wyboru laureatów nagrody pokojowej

Propaganda przez radio oszczędności chleba we Francji.

Jak wiadomo, Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys z powodu nieurodzajów, które pociągnęły za sobą katostrofalny brak chleba. Gronźa sytuacja zmusiła rząd do prowadzenia kartek chlebowych.

Rząd francuski prowadzi pozatem wytężona propagandę mającą na celu z jednej strony wpojenie w szerokie masy ludności zrozumienia potrzeby jaknajdalej idących oszczędności w konsumcji chleba, z drugiej zapewnienia maksymalnych zbiorów w roku przyszłym.

Jako jeden z środków propagandy zastosowane zostało radjo

Nowa rasa na wyspie Oceanu Spokojnego.

Na Oceanie Spokojnym, zdala od lądu stałego i od większych archipelagów, leżą dwie wysepki pochodzenia wulkanicznego, Norfolk i Pizc-airn.

Przed niedawnym czasem na wyspy te udała się ekspedycja amerykańskich i australijskich etnografów celem dokładnego zbadania ludności tych wysp, zasługującą bezsprzecznie na baczniejszą uwagę. Ludność obu wysp nie należy do żadnej ze znanych ras, stanowiąc raczej własną rasę, powstałą prawdopodobnie na skutek skrzyżowania się rasy anglosaskiej z Maorysami. Mieszkańcy wysp Norfolk i Pithcairn odznaczają się wielkim wzrostem i potężną budową ciała. Rysy ich twarzy zbliżone są do typu aryjskiego, wykazując jednocześnie pewne cechy innych ras.

Ciekawa jest historja odkrycia obu wspomnianych wysp. W r. 1877 udał się z Anglji na Ocean Spokojny trójmasztowiec „Bounty", należący do angielskiej floty wojennej. Okręt ten, którego komendantem był kapitan Bligh, kierował się ku wyspom Tahiti, skąd po pewnym czasie odpłynąć miał ku Antyllom.

Trzymiesięczny postój w Tahiti wpłynął jednak demoralizująco na załogę okrętu, która nie okazywała najmniejszej chęci opuszczenia pięknej, wprost czarującej przyrody podzwrotnikowej. Z wielkim trudem udało się kapitanowi Blighowi skłonić marynarzy do powrotu na okręt. W dalszą drogę wyruszono w warunkach nader niepomyślnych, gdyż załoga okrętu bardzo niechętnie wykonywała rozkazy zwierzchników. Od pierwszej chwili zachodziło niebezpieczeństwo otwartego buntu ze strony zdemoralizowanych marynarzy. W drodze część załogi istotnie zbuntowała się i przy pierwszej nastręczającej się ku temu okazji pod przewodnictwem sternika Fletchera opuściła statek. Na mał. łodzi ratunkowej zbuntowani marynarze skierowali się ku brzegom lądu, jednakże już wkrótce na skutek burzy stracili orjentację. Po kilkudniowym błąkaniu się po morzu marynarze przybili do brzegu skalistej jakiejś wyspy. Była to wyspa Pithcairn.

Widząc jednak, iż życie na wyspie tej nie byłoby bardzo wygodne, marynarze postanowili po kilkudniowym tu pobycie udać się w dalszą drogę. Przed odjazdem porwali jednak kilka ładnych kobiet tubylczych, z któremi pożaglowali w kierunku północnym. Po kilku dniach przybili do brzegów wyspy Norfolk. Tutaj wylądowali i rozpoczęli nowe życie. Na tle erotycznym doszło jednak wkrótce między nowemi obywatelami wyspy do poważnych zatargów, a nawet mordów. Po pewnym czasie marynarze dosłownie się wymordowali, a przy życiu pozostał jedynie ich przywódca Fletcher. Nie był tu jednak sam: wraz z nim pozostało bowiem na wyspie 12 porwanych Maorysek i spora gromada dzieci własnych i zmarłych towarzyszy. Fletcherowi nie pozostawało teraz nic innego do wyboru, jak stać się patrjarchą nowego rodu. Poświęcił się więc wychowaniu licznego potomstwa, pracując przy tem nad utrzymaniem całego rodu. Nie należy przypuszczać, by była to praca zbyt znów ciężka, bowiem w błogosławionym klimacie Norfolku ziemia bez nakładu pracy daje wszystko, co człowiekowi potrzebne jest do życia.

Po śmierci Fletchera potomstwo jego pozostało na wyspie, a powiększając się automatycznie, z czasem przeistoczyło się w mały narodzik. Część narodu tego wyemigrowała później na wyspę Pithcairn.

Etnografowie amerykańscy stwierdzili, iż mieszkańcy obu wysp okazują dużo wrodzonej inteligencji, a obyczaje mają łagodne i proste. Zarząd wysp sprawuje rada administracyjna, składająca się z 12 najwybitniejszych członków narodu z urzędnikiem angielskim, mianowanym przez gubernatora Nowej Zelandji, na czele.

Na odbudowanie spalonego pałacu królewskiego.

Bukareszt, 9. 12. (PAT). Wiceprzewodniczący izby przedstawił projekt inicjatywy parlamentu w sprawie otwarcia kredytu wysokości 20 miljonów lei na przeprowadzenie odbudowy pałacu królewskiego. Projekt ten izba uchwaliła jednogłośnie, nie wszczynając nawet dyskusji.

Zadania Rządu wobec rolnictwa.

Główne przyczyny hamujące rozwój produkcji rolnej. — Zadania rządu w kierunku podniesienia rolnictwa. — Dane statystyczne. — Kiedy można przeprowadzić reformę rolną.

(Wywiad z p. Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych).

Przedstawiciel „Głosu Pomorskiego“ otrzymał następujące informacje od pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, p. Karola Niezabytowskiego:

— Jednym z najważniejszych czynników wpływających ujemnie na rozwój rolnictwa w Polsce był do ostatnich czasów brak stałości w plityce gospodarczej Państwa, który to czynnik hamował inicjatywę obywateli podczas, gdy jest ta najważniejszym elementem wytwórczości.

— Za główne przyczyny utrudniające rozwój produkcji rolnej uważam: 1) brak kredytu długoterminowego i zbyt wysoką stopę procentową kredytu krótkoterminowego; 2) dysproporcję pomiędzy cenami produktów rolnictwa, a cenami produktów przemysłowych, zwłaszcza środków produkcji; 3) nadmiernie i nieracjonalnie rozwinięte pośrednictwo w zakresie zbytu wytworów gospodarstw wiejskich; 4) brak urządzeń, ułatwiających i ulepszających wywóz produktów rolnych; 5) zbyt małą pojemność rynku wewnętrzenego dla produkcji przemysłu rolniczego oraz brak odpowiednio pojemnych i stałych zagranicznych rynków; 6) nieracjonalny system podatkowy samorządów.

— Za główne zadanie Rządu w kierunku podniesienia rolnictwa uważam ustalenie warunków ekonomicznych. Obecny Rząd kilkakrotnie wyraźnie zaznaczył, że wytyczną jego polityki gospodarczej jest oparcie rozwoju gospodarczego Polski na rozwoju rolnictwa. Tylko na dobrobycie rolniczym będzie można oprzeć dobrobyt ogólny kraju. Przy nakreślaniu programu gospodarczego specjalną uwagę należy zwrócić na rozwój w Polsce tych dziedzin wytwórczości rolnej, które wymagają znacznego nakładu pracy i nie są organicznie związane z rozmiarami warsztatu rolnego. Praca jest obecnie w Polsce najtańszym elementem produkcji; rozwijającej dziedziny produkcji, wymagające maximum nakładu pracy, będziemy rozwijali te gałęzie, które są istotnie konkurencyjne wobec wytwórczości zagranicznej. Uznając konieczność zastosowania czynnika pracy w rolnictwie w większych, niż dotychczas, rozmiarach pragnę podkreślić, że jednocześnie musi być prowadzona polityka, zmierzająca do powiększenia kapitałów czynnych w produkcji rolnej, co się da tylko wówczas uzyskać, gdy stosowanie tych kapitałów będzie opłacalne. Zwiększenie zużycia rąk roboczych i powiększenie kapitałów czynnych w rolnictwie, wobec odpowiednich warunków naturalnych, stworzy intensywną produkcję rolną.

— Rolnictwo jest tą gałęzią produkcji, na której opiera się aktywność naszego bilansu handlowego. Gdy większość gałęzi przemysłu w Polsce nie posiada zdolności wywozowych, prawie wszystkie dziedziny wytwórczości rolnej są konkurencyjne wobec rolnictwa zagranicznego.

— Znaczenie rolnictwa dla bilansu handlowego stale wzmaga się. Gdy w 1924-25 r. (od września 1924 r. do sierpnia 1925 r. wartość wywozu artykułów rolniczych wynnosiła 565.079.000 zł. w złocie, co stanowiło 45.5 proc. ogólnego wywozu, to w 1925-26 roku (od września 1925 r. do sierpnia 1926 r.) wartość wywozu artykułów rolniczych wzrosła do 739.573.000 zl. w złcie, co stanowiło już 58.9 proc. ogólnej wartości wywozu.

— **Muszę jednak stwierdzić, że rolnictwo polskie tylko wówczas będzie stale zapewniało aktywność bilansu handlowego, gdy przeprowadzone zostaną inwestycje, zabezpieczające intensywny system zagospodarowania, a nadewszystko, gdy chwiejność i niezdecydowanie w polityce agrarno-eksportowej ustąpią miejsca stałości iciągłości, która jedynie jest w stanie pobudzić wszystkie czynniki co zwiększenia produkcji rolniczej: zbożowej i hodowlanej, a przez to do stałego zwiększenia aktywności naszego bilansu handlowego.**

— Realizacja reformy rolnej tylko wówczas nie odbije się ujemnie na produkcji rolniczej, a tem samem na całokształcie życia gospoodarczego, o ile przeprowadzana **będzie stopniowo**, t. j. w ten sposób, **aby proces rozdrabiania** własności odbywał się równolegle z podnoszeniem kultury rolniczej u małorolnych. Przykład Danji i Szwajcarji uczy, że gospodarstwa małorolne mogą produkować tyleż, a nawet więcej, niż gospodarstwa folwarczne, jednakże tylko po doprowadzeniu ich do należytego stopnia kultury rolniczej. Rozdrobnienie ziemi bez zapewnienia małorolnym należytych kredytów inwestycyjnych i obrotowych, bez pouczenia ich o posługiwaniu się zdobyczami nowoczesnej techniki rolniczej i bez zaszczepienia szeroko pojętego ruchu spółdzielczego doprowadzić musi do zaniku produkcji rolniczej, do podważenia równowagi bilansu handlowego i do ruiny gospodarczo-finansowej, która zakwestjonować może przyszłość gospodarczą kraju. W interesie ewolucyjnego (a nie rewolucyjnego) zrealizowania reformy rolnej należy dążyć również do tego, aby grunty potrzebne dla celów parcelacyjnych zdobywano przedewszystkiem w trybie dobrowolnym, i aby przymusowy ich wykup stosowany był tylko jako ostateczny środek uzyskania ziemi. Niepatrne posługiwanie się instrumentem wywłaszczenia musiałoby zabić prywatną inicjatywę i odstraszać właścicieli ziemskich od wszystkich prac inwestycyjnych i melioracyjnych, co również nie da się pogodzić z dążeniem do postanowienia wytwórczości rolniczej na możliwie wysokim poziomie.

Droga eksportu polskiego przez Władywostok.

Poznań, 7 grudnia

Przenikanie polskiej ekspanji handlowej na Daleki Wschód, szczególnie w Chinach — dzięki specjalnie do życia powołanej organizacji, o której wspomniano kilkakrotnie w prasie polskiej — zrobiło już znaczne postępy, a sama technika eksportu coraz bardziej udoskonala się i kształtuje korzystniej w warunkach przewozowych. Między innemi reprezentant Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego p. Edward Lewicki zwraca uwagę na port Władywostok, jako kierunek wygodniejszy i tańszy od Dajren, przez który w większości wypadków przechodzą przesyłki przeznaczone do północnych Chin, Mandżurji i Mongolji. Na zwołanem dnia 1. 11. br. posiedzeniu informacyjnem, władywostockie władze miejscowe portowe, kolejowe, organizacje społeczno-handlowe (Giełda) wobec p. L. Lewickiego wyraziły swą jaknajdalej idącą życzliwość pod adresem polskiego świata handlowego i wskazywały na wszystkie dodatnie momenty jakie wynikają dla eksporterów polskich przy kierowaniu transportów przez Władywostok. Koszta transportu jak fracht morski, wydatki przy wyładowaniu towaru, różne opłaty portowe, fracht kolejowy itp. kalkulują się w porównaniu z Dajren najmniej 10 proc. taniej, przy niektórych artykułach dochodzą nawet do 50 proc. Równocześnie zaznaczyć należy, iż część portu władywostockiego ma prawo „wolnego portu — bez uciążliwej kontroli sowieckiej, z zastosowaniem szeregu ulg np. przechowywanie towaru w magazynach portowych przez miesiąc bezpłatnie, zniżkowe koszta przechowania przez 15 miesięcy. wydawanie świadectw składowych dyskontowych, nawet przez organizacje sowieckie itp.

Reprezentant Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w porozumieniu ze sferami rządowemi i społecznemi w Władywostoku opracowuje obecnie szczegółowy materjał informacyjny, celem zorjentowania eksporterów szczególnie maszyn i narzędzi rolniczych co do jakości, ilości i warunków ich zbytu na terenie Dalekiego Wschodu. Informacyjnie należy podkreślić, iż na gruncie tym w branży maszyn rolniczych zaczynają już występować Czesi (Skoda).

Dla ujednostajnienia, skonsolidowania i zmniejszenia tem samem kosztów organizacyjnych tego rodzaju przedsięwzięcia ekspansyjnego, byłoby pożądanem utworzenia konsorcjum polskich fabrykantów maszyn, które zapoznawszy się dokładnie z warunkai zbytu, podjęłoby energiczną, wspólną akcję.

Przy tej sposobności mimochodem z pewnym żalem zaznaczyć należy, iż inicjatywa nasza na Dalekim Wschodzie nie wykazuje żywszego działania i współudziała ze strony zainteresowanych czynników kraju. Tak np. dział polski podczas ostatniej wystawy w Tokio nosił raczej charakter skromnego pokazu kulturalnego i czynił — wcale dodatnie coprawda — wrażenie jedynie dzięki dekoracjom ludowym, ładnym ugrupowaniom wzorów otrzymanych od p. Unszlichta z Shanghaju, oraz objektów wytwórczości naszej (poza sześciu kilimami) nadesłano jedynie różne wydawnictwa, albumy i trochę wykresów.

Tegoroczne zbiory z plantacji tytoniowych w Polsce.

Wedle zasięgniętych przez nas informacji Gen. Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniow. — plantacje tytoniu w Polsce stale wzrastają zarówno co do obszaru i ilości jak i co do wydajności. Tegoroczne zbiory tytoniu, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, przekroczyły najśmielsze nawet obliczenia i w porównaniu ze zbiorami z r. 1925, wzrosły przeszło o 150 proc. W znacznej mierze, do tak obfitych zbiorów, przyczyniła się sucha jesień, która umożliwiła dokładne wysuszenie i wysortowanie liści tytoniowych według gatunku.

Najgłośniejsze rejony plantacji tytoniu posiadamy we wschodniej Małopolsce, w woj. Stanisławowskiem i Tarnopolskiem (po 8 powiatów w każdem województwie), a nadto w południowej części woj. Wołyńskiego, w woj. Białostockiem (powiaty: grodzieński i wołkowski), w woj. Pomorskiem (pow. grudziądzki) i w woj. Śląskiem (pow. rybnicki). Pozatem rozrzucone plantacje znajdują się w woj.: Lubelskiem, Nowogrockiem, Warszawskiem i Kieleckiem. Najlepsze warunki do uprawy tytoniu pod względem klimatycznym i terenowym posiada Małopolska Wschodnia.

Ogólny obszar plantacyj tytoniowych w r. 1926-ym obejmował 1.552 hektary, należące do 33.260 plantatorów. Z tego przypada: na Małopolskę wsch. — 1.191 ha i 28.479 plantatorów, woj. Wołyńskie 223 ha — 4.024 plant., pow. grodzieński 61 ha — 387 plant., pow. grudziądzki 25 ha — 67 plant., pow. Lubelski 21 ha — 131 plantatorów.

W r. 1925-ym obszar plantacyj tytoniowych na terenie całej Polski wynosił 828 ha, na których pracowało 22.868 plantatorów, zebrano zaś ogółem 850.934 kg. surowca. W roku bieżącym obszar plantacyj wzrósł przeto o 100 proc., liczba plantatorów o przeszło 10.000, natomiast zbiór, na podstawie obliczeń, dokonanych na zbiorach w Małopolsce, przekroczy znacznie 2 milj. kg. surowca (blisko 2 i pół miljona).

Do takiego wzrostu wydajności (przed wojną światową zbiór z plantacyj w samej b. Galicji wynosił przeciętnie 4 miljony kg. tytoniu rocznie) przyczyniło się również w znacznej mierze zorganizowanie przez Dyrekcję Monopoli Tytoniowych ścisłego nadzoru nad plantatorami, przydzielenie im wykwalifikowanych instruktorów do uprawy tytoniu. Niemałą też zachętą dla plantatorów była możność uzyskania kredytów, których Dyrekcja chętnie udzielała plantatorom w formie zaliczek na przyszłe zbiory, dalej przyznawanie premji w wysokości 10—15 proc. wartości surowca tym plantatorom, którzy wykazali dobre wyniki jakościowe, a nadewszystko podniesienie cen za surowiec o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Fabryki wyrobów tytoniowych w Polsce zużywają do przeróbki około 20 miljonów kg. tytoniu rocznie. W r. b., najpomyślniejszym, produkcja krajowa pokryje około 10 proc. zapotrzebowania. Dążeniem Dyrekcji Monopolu Tytoniowego jest podniesienie uprawy tytoniu do takiego poziomu, aby pokryła do ⅓ całego zapotrzebowania. Dyrekcja postanowiła zatem: rozciągnąć nad plantatorami kontrolę jaknajściślejszą, ograniczyć rejony plantacji do już istniejących, powiększyć je nieco, a natomiast bezwzględnie zakazać uprawy tytoniu poza tymi rejonami. Równocześnie Dyrekcja dbać będzie o podniesienie jakości i przystosowanie gatunków tytoniu do najlepiej odpowiadających ich uprawie terenów.

Funkcje te spełniać będzie nowozałożony Zakład Doświadczalny w Piadykach pod Kołomyją.

Kronika gospodarcza

— **EKSPORT NASZEGO WĘGLA W LISTOPADZIE.** Eksport polskiego węgla w listopadzie b. r. wynosił 1 500 tysięcy ton. W stosunku więc do października zwiększył się o 230 tysięcz ton. Na pierwszem miejscu w wywozie stoi, jak dotychczas, Anglja (362 tys. ton), następnie Austrja (254 tys.), Szwecja (214 tys.), Włochy (143 tys.), Danja (80 tys.), Rosja i Szwajcarja (po 71 tys.), Węgry (53 tys.), Czechosłowacja (50 tysięcy), Finlandja (44 tys.) i Francja (15 tysięcy).

Drogą morską zostało wysłane 391 tysięcy ton; z tego przez Gdańsk 312 tys. ton, prze Tczew 43 tys. i przez Gdynię tylko 36 tys. ton, ze względu na niepomyślny wyjątkowo w tym miesiącu stan pogody.

— **ZAOPATRZENIE POMORZA I POZNAŃSKIEGO W WĘGIEL.** W ubiegły poniedziałek, dnia 13 grudnia b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej p. Zienkiewicza, odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja z udziałem przedstawicieli Związków gospodarczych Poznańskiego i Pomorza w sprawie zaopatrywania w węgiel tych dzielnic, według nowego planu naładunku.

— **WYDOBYCIE WĘGLA W LISTOPADZIE.** Według tymczasowych obliczeń, ogólne wydobycie węgla w listopadzie wynosi przeszło 3 600 tysięcy ton, co w porównaniu z październikiem stanowi wzrost o 115 tysięcy ton. Wobec tego, że eksport nasz w tym miesiącu wynosił 1 500 tysięcy ton — na spożycie więc wewnątrz kraju przypada 2 miljony ton.

— **ZWIĘKSZENIE DOSTAWY WAGONÓW DO KOPALŃ.** Według ostatnich danych z dnia 7 b. m., ilość wagonów, dostawiona do wszystkich kopalń, wynosiła 8 500. Z tego do kopalń Górnego Śląska dostarczono 6 200 wagonów, do Zagłębia Dąbrowskiego 1 900, resztę zaś do Krakowskiego. Przeciętnie w ciągu minionych dni grudnia dostarczono do wszystkich kopalń 7 500 wagonów.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Waluty Warszawa. Dolar urzędowo 8.99, prywatnie 9.00¼—9.00½. Tendencja utrzymana.

Dewizy Warszawa. Londyn 43.69, Nowy Jork 9.00, Paryż 36.92, Praga 26.72, Szwajcarja 26.72, Wiedeń 127.95, Włochy 41.60.

Waluty Gdańsk. Za 100 złotych loco Gdańsk 57.13—57.27, przekaz na Warszawę 57.07—57.21. Dolar w stosunku do złotego 9.02, za 100 guld. prywatnie 174,672—174,978.

AKCJE.

WARSZAWA, 13. 12.

Bank Dyskontowy	10.00
Bank Handlowy	3.00, 3,10
Bank Polski	80.00
Polska nafta	0.20
Nobel	2.25
Lilpop	15.00
Ostrowieckie	7,80, 7.85
Rodzki	1.10, 1.05, 1.09
Starachowice	2.02, 2.05, 2.03
Żyrardów	10.35, 10.30

POZNAN, 13. 12.

Brzeski Auto	2.75
Centrala Rolników	0.60
Hartwig Kantorowicz	4.00
Herzfeld Victorius	20.00
Roman May	39,00
Poznańska Spółka drzewna	0.50
Płótno	0.10

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału:

8 proc. Pańs. Poż. Konwer. 97,00-96,75.
6 proc. Poż. Dolar. 1919 r. 82,00-82,50
10 proc. Poż. Kolej. serja I 91,00-91,75.
5 proc. Pańs. Poż. Konwers. 48,00.
8 proc. Państw. B. Rolnego 80.00.
8 proc. L. Z. Państw. B. Rolnego 80.

W złotych:

4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 34,75-34,90.
5 proc. Tow. Kred. m, Warsz. 41,50.
6 proc. m. Warsz. przedw. 21,75.

Złoty w dniu 11 grudnia 1926 roku.

Gdańsk przekaz 57.05—57.20, gotówka 57.05—57.20, **Berlin** przekaz na Warszawę 46.43—46.67, na Poznań 46.48—46.72, przekaz na Katowice 46.48—46.72, **Zurych** przekaz 57, **Ryga** przekaz 64, **Amsterdam** przekaz 25, **Londyn** przekaz 43.50, **Medjolan** przekaz 248, **Wiedeń** przekaz 78.43—78.93, gotówka 78.60—79.60.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza: Żyto 37.25—38.25, pszenica 46.50—49.50 jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 31.50—36.50, owies tranzakcje 15 ton 30.50, mąka żytnia 65 proc. 55.75, 70 proc. 54.25, pszenna 65 proc. 70—73, ospa żytnia 26—27, pszenna 27, groch polny 51—56, Victoria 78—88, gorczyca 67—87, wyka 36—38, peluszka 31—33. Usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Warszawie. Żyto pomorskie lub poznańskie 116 f. 40, kongresowe 116 f. 39, pszenica kongresowa 125 f. 53.50, obroty 130 ton. — Podaż żyta i pszenicy niedostateczna.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku. Pszenica 127 f. 14.25, 125 f. 13.75, 120 f. 12.75, żyto 11.35, jęczmień pastewny 10—10.75, browarowy 10.25—10.75, groch drobny 12—15, Victoria 20—21, zielony 18—21, peluszka 10—11, wyka 10.50—11.75, mąka żytnia 60 proc. 34.25, pszenna 000 44.25, mąka pszenna z domieszką zagraniczną 25 proc. 47.25.

ZIEMNIAKI.

Poznań, 11. 12. Urz. not. na Giełdzie za 100 kg. fr. st. załad. ziemniaki fabryczne 16 proc. 6.50.

BYDGOSZCZ, 14-go grudnia 1926.

KALENDARZYK.

We wtorek — Wiktora BW., Herona.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH:

Od poniedziałku, 13 b. m., do poniedziałku 20 b. m., dyżurują:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa nr. 74.

2) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia.

⊙ **Wypożyczalnia książek „Lektor"**, ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8-ej do 18-ej.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

„Lektor" — ul. Gdańska 141, otwarta codziennie.

KALENDARZYK TEATRALNY.

W poniedziałek, 13 b. m. „Lalka".
We wtorek, 14 b. m. „Noc Antonji".
W środę, 15 b. m. „Lilije".

CO GRAJĄ W KINACH?

„Kristal" — „Chluba kompanji".
„Nowości" — „Rycerze w lakierkach".
„Marysieńka" — „Prawo 1-go męża".
„Corso" — „Pociąg błyskawiczny Nr. 2420" (2 serje razem).

⊙ **Kradzieże.** Nocy wczorajszej włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania p. Drapiewskiego przy ulicy Chopina nr. 5 i po wyduszeniu szyby w drzwiach do przedpokoju, skradli 2 płaszcze damskie i inne rzeczy wartości 900 zł.

Do mieszkania p. Szyc Walerji, przy ulicy Nakielskiej 10, włamali się złodzieje przez wybicie okien i oszklonych drzwi i skradli nową pierzynę, kołdry, poduszki i inne rzeczy na poważną sumę.

*

⊙ **Bezczelność** przywłaszczania cudzej własności przechodzi wszelkie granice. Przedwczoraj w kościele skradziono p. Bronisławie Kluczkowskiej torebkę z zawartością 35 zł. i kluczami w chwili, gdy podczas przyjmowania komunji św. położyła torebkę obok siebie na stopniu przed prezbiterjum.

⊙ **Pilnujmy kieszeni!** Znowu zjawili się w naszem mieście na gościnne występy kieszonkowcy tramwajowi, pozostawiwszy na początek p. Adolfowi Hoffmanowi, zam. w Bydgoszczy przy Nowym Rynku 10, niemiłą pamiątkę — przeciętą kieszeń surduta i brak portfelu z gotówką kilkuset złotych.

⊙ **Nie podobało się.** Dnia przedwczorajszego jegomość przechodzący obok świeżo malowanego szyldu p. St. Kronika przy ul. Szpitalnej 5, podszedł do okna i jakąś szmatą zasmarował cały napis. Tak „poprawiającym" okazał się niejaki Julian Soszyński, rzekomo malarz bez pracy. Ciekawe są powody, czy zadraśnięcie poczucia „artystycznego" czy bezmyślność.

⊙ **W co jeszcze dziś wierzą?** Zabawne i smutne zarazem wydarzenie miało miejsce w Bydgoszczy u p. P. — Przed kilku dniami zjawiły się w mieszkaniu p. P. dwie cyganki poczęły wróżyć z kart. Wywróżyły m. in., że córka p. P. jest chora, a one mają moc ją wyleczyć. Jedna z cyganek położyła się krzyżem na podłogę, a druga poprosiwszy o trzy jaja zawinęła je w ręcznik i położywszy na podłodze, kazała je chorej córce p. P. podeptać. Po tym eksperymencie cyganka podniosła ręcznik i... o zgrozo!... p. P. — jak stanowczo twierdzi — ujrzała na podłodze zamiast rozgniecionych jaj, głowę żywego djabła. To wystarczyło na bezgraniczną wiarę w uzdrowicielki. — Chcąc chorą córkę uzdrowić, p. P. weszła z cygankami w układy.

Cyganka zażądała, by wszystkie będące w domu pieniądze położyć na grzbiecie krzyżem leżącej cyganki. Nie trzeba było długo mówić. Czego nie zrobi matka dla dziecka? Za chwilę znalazło się na leżącej cygance 100 dolarów, 740 zł, obrączki złote, garderoba i bielizna chorej. Cyganki zabrały wszystko i obiecały przyjść za parę dni, które są potrzebne dla djabelskiego działania nad uzdrowieniem chorej, z tem jednak zastrzeżeniem, że jak stan chorej się nie zmieni, to jeszcze potrzebne będą pieniądze. — Wiara tak była niezachwiana, że p. P. postarała się jeszcze o większą gotówkę i czekała z niecierpliwością na nową wizytę uzdrowicieli, ponieważ stan chorej nie uległ zmianie.

Znachorki były słowne. Przy drugiej wizycie otrzymały sowite wynagrodzenie i obiecały przyjść znowu. Tu jednak oczekiwania zawiodły. Upłynęło 14 dni. Córka ze zmartwienia rozchorowała się na dobre i zwróciła się do lekarza. Pani P. zaś — możemy sobie wyobrazić w jakim stanie — do policji o pomoc i odnalezienie cyganek.

Rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa.

Z ruchu Chrześć. Demokracji na Pomorzu.

STOLNO, pow. Chełmiński.

Dnia 28 listopada 1926 r. zwołano staraniem Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wiec, który się odbył w oberży p. Rudolfa o g. 4.30. Jako mówca wiecowy, przybył prezes okręgowy p. Tadeusz Odrowski, który na początku przedstawił program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, a w dalszych wywodach omówił nasze obecne położenie gospodarcze i polityczne. Szczerze wypowiedziane słowa przemówiły do serc zebranych, niemal że wyłącznie robotników, którzy nagrodzili mówcę hucznemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos p. Zglenicki, murarz z zawodu, człowiek prosty, samouk inteligentny, postać, którą się rzadko spotyka w tym zawodzie. Wykazywał on szkodliwą działalność socjalistów; znać, że otwarte słowa nie pozwoliły słuchać kilku „towarzyszom" z ich hersztem Kampertem na czel, którego liczne rodziny za namawianie do strajku ubiegłego roku przeklinają, gdyż przez tego pachołka żydowskiej międzynarodówki socjalistycznej stracili posadę i chleb. To też próbowano zakrzyczeć druha Zglenickiego, jednakże rozsądni robotnicy sami wzywali do spokoju, a wrzawa ucichła gdy dobrze znany nam p. Odrowski zapewnił, że wszyscy głosy zabierać mogą w dyskusji. Jako pierwszy ale i jedyny mówca wystąpił socjalista Kampert. Zaczął od wyjaśnień, co jest „chrześcijanin" (dziwnie brzmi to w ustach Pe-Pe-Siaka); twierdził, że jedyni ludzie, którzy chodzą do kościoła — to socjaliści, i to — jednem słowem — że wogóle cały świat jest socjalistyczny, — i inne podobne bzdury.

Jako ostatni odpowiedział prezes p. Odrowski „towarzyszowi" Kampertowi. Wykazał jasno, jak na dłoni, obłudę socjalistyczną, zdarł maskę temu barankowi czerwonemu w tak świetnem przemówieniu, że towarzysz Kampert „zwiał" z kilkoma obałamuconymi biednymi robotnikami, jak zmyty, natomiast olbrzymia większość pozostałych robotników zgotowała p. Odrowskiemu serdeczną owację. Proszono go, aby częściej przybywał i takie nauczki dawał socjalistom jak dzisiaj, to niebawem zaraza czerwona pryśnie, jak bańka mydlana.

ŁAŻYN, pow. Toruński.

Dnia 5 grudnia 1926 roku o godz. 12 w południe odbył się w miejscowej gospodzie wiec zwołany staraniem Zarządu Okręgowego Polsk. Stronnictwa Chrz. Demokracji. Na wiec przybył jako mówca prezes okręgowy p. Tadeusz Odrowski, który przedstawił najprzód zasady Ch. D., poczem omówił aktualne sprawy państwowe, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.— W dalszym ciągu mówił o zespoleniu społeczeństwa polskiego, uważając, że poprawę stosunków można osiągnąć tylko przez wyrugowanie masy stronnictw i stworzenie tylko 3-ch stronnictw: prawicy, centrum i lewicy. Argumenty przytoczone przemówiły do serc obecnych wiecowników, dlatego też w dyskusji wyrażali zgodę na takie traktowanie sprawy i prosili o zwołanie w niedalekim czasie następnego wiecu.

Na wiecu przewodniczył bardzo umiejętnie p. Kazimierz Racieniewski, znany działacz narodowy, który poparł wymownie wywody p. Odrowskiego i stwierdził, że tym centrum jest Chrześcijańska Demokracja, mogąca olbrzymie masy społeczeństwa polskiego wszelkich stanów skupić pod swoim sztandarem, gdyż ma program jasny i wyraźny bez złudzeń i obietnic. Dalej poruszył p. Odrowski sprawy reformy rolnej, dając jasny obraz jak Ch. D. wyobraża sobie parcelację; poczem poruszono sprawę depozytów w bankach przed stabilizacją pieniądza polskiego.

Przebieg wiecu był nadzwyczaj interesujący, gdyż tutejsze społeczeństwo, to trzeźwo patrzący ludzie, którzy wiedzą, gdzie obłuda i demagogja, a gdzie uczciwość.

LUBIANKA, pow. Toruński.

Dnia 5 grudnia 1926 roku o godz. 5-tej odbył się wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w sali p. Winiarskiego.

Jako mówca przybył prezes okręgowy p. Odrowski, który w obszernym półtoragodzinnym referacie omówił wszelkie aktualne sprawy gospodarczej i politycznej natury. W dyskusji zabierał głos p. Zglenicki, który poruszył sprawy robotnicze, kontrakty taryfowe i t. p.

Z Pomorza

RADZYN.

Zebranie Tow. Śpiewu „Harmonji". Na ostatniem zebraniu chóru męskiego „Harmonja" które odbyło się u p. Niedzielskiego, omawiano sprawy pierwszego występu chóru męskiego Tow. „Harmonji", który odbyć się ma dnia 18 stycznia 1927 r.

Przedewszystkiem ułożono program występu, mianowicie: kilka pieśni czterogłosowych, które chór obecnie ćwiczy, następnie występ kółka muzycznego istniejącego przy towarzystwie z kilka poważniejszemi utworami muzycznymi, występ sceniczny sztuczki „Adam i Ewa", poczem kilka dalszych pieśni czterogłosowych chóru męskiego. Występ połączony ma być z balem.

Brak weterynarza. W mieście naszem osiąść sie może od zaraz na stałe lekarz-weterynarz, posiadający kwalifikacje na rozległą praktykę. Warunkiem jest, ażeby był obywatelem polskim — narodowości polskiej i o ile możliwe kawaler. Teren praktyki bardzo rozległy. Okolica bogata. Bliższych wiadomości osięgnąć można w Magistracie — tel. 42.

LIDZBARK.

Jarmark. We wtorek 7 bm. odbył się tutaj jarmark na bydło i konie. Spęd bydła jak i koni był bardzo słaby, tak samo wskutek braku kupujących nie było żadnego ruchu. Jarmark ten przedświąteczny zwykle wypadał dla tutejszego kupiectwa bardzo dobrze, natomiast w tym roku zawiódł tych wszystkich całkowicie, którzy liczyli na jakiekolwiek obroty. Wogóle przedświąteczny ruch w handlu dotąd się nie objawiał i ze względu na krótki czas przedświąteczny, nadzieje na lepsze obroty całkiem zmalały.

STAROGARD.

Mianowania. Pana Grzybkę, kom. tutejszej policji państw. dekretem p. ministra spraw wojsk. mianowano ppor. rez. żandarmerji wojskowej. — Powiatowego lekarza weter. p. Czerwińskiego mianowano podpor. rez. w korpusie oficerów weter. — Ks. proboszcz Karczyński w Dąbrówce zrzekł się swego stanowiska ako inspektor szkolny. Agendy tego urzędu obejmuje inspektor powiatowy p. Odya, który teraz zarządzać będzie całym powiatem.

Lekcje w szkole dokształcającej zostały w ostatnim czasie znacznie ograniczone. Mianowicie zredukowano je z 10 na 6 i to na mocy uchwały Rady Miejskiej.

PELPLIN.

Wiadomości kościelne z diecezji chełmińskiej. Ks. biskup Okoniewski zamianował: ks. dziekana Łosińskiego z Sierakowic kanonikiem honorowym. Ks. dziekana Kasynę z Lubawy delegatem biskupim na komisarjat Chełmiński, ks. dziekana Schulza z Konarzyn, delegatem biskupim na komisarjat Kamieński, ks. dziekana Drapiewsiego z Nowej Cerkwi, delegatem biskupim na komisarjat Pelpliński. Ks. prof. Różyńskiego wicerektorem semin. duchownego. Ks. prob. Raszeje z Śliwic, ks. T. Glemmę profesorami sem. duch. Ks. pref. Bol Partykę ojcem duchownym w sem. duch. Ks. kan. Bartkowskiego oficjałem Sądu Biskupiego, Najprzew. ks. biskupa Klundera, ks. prepozyta Rogackiego, ks. kan. Michalskiego, ks. kan. Sawickiego, ks. kan. Dominika, ks. kan. Panskego, ks. dziekana Witkowskiego z Mechowy sędziami prosynodalnymi Sądu Bisk. Ks. prof. Różański obrońcą prawa małżeńskiego, ks. kan. Kurowskiego promotorem sprawiedliwości w Sądzie Biskupim. Ks. kan. Sawickiego, ks. prob. Kreffta ze Zblewa, ks. prob. Alf. Mańkowskiego z Lębarga, ks. prob. Dziarowskiego z Pieniążkowa, ks. prob. Wł. Łęgowskiego z Wielkich Radowisk, ks. prof. Bieszka z Pelplina cenzorami ksiąg treści religijnej. Ks. prepozyta Rogackiego, ks. kan. Michalskiego, ks. oficjałę Bartkowskiego kuratorami kasy biskupiej.

CHOJNICE.

Łobuzerskie figle. Przed kilku dniami przyjechał koleją do Chojnic pewien starszy jegomość z powiatu, niosąc w ręku znacznej wielkości walizy. Natychmiast obstąpili go chłopcy, ofiarujący mu swe usługi tragarskie. Podczas pertraktacji podsunął się niepostrzeżenie jeden z łobuzów z tyłu jegomościa i namalował mu na plecach czarnego płaszcza pociesz. karykaturę. Jeszcze długi czas potem ofiara figlarnej łobuzerji demonstrowała po mieście niezwykłą napleczną reklamę, aż znalazł się z jeden z przechodniów, który zdjęty ciekawością czy też litością, zwrócił jegomościowi uwagę na niestosowne afiszowanie się.

Czego wszystkiego się dziś nie kradnie. Przed niejakim czasem kazał sobie p. Krauze, właściciel „Wilhelminki" założyć światło elektryczne w ogrodzie. Niemałe było jego zdziwienie, gdy zauważył, że w jednej z ub. nocy powykręcano wszystkie żarówki. Po złoczyńcach niema śladu.

CISEWIE, pow. chojnicki.

Nowy właściciel majątku. Majątek Cisewie, którego właścicielem był dotychczas p. dr. Molicki, przeszedł przed kilku dniami na własność p. Maciejewskiego, ziemianina z Wielkopolski. Majętność Cisewie nabył swego czasu p. Molicki, adwokat z Warszawy, od Niemca p. Schönbecka.

SILNO, pow. chojnicki.

Włamanie. W tych dniach włamano się do gospodarza Kuchenbeckera w Piastoszynie na wybudowaniu. Złodziejom wpadły w ręce różne rzeczy dotychczas niestwierdzonej wartości.

RACIĄŻ.

Z życia Tow. Młodzieży. O rozwijaniu się tut. Towarzystwa Młodzieży świadczyć może ostatnie zebranie, na które prócz ks. patrona przybył także oficer instrukcyjny p. por. Kamiński z Tucholi. Wygłosił on referat o przysposobieniu wojskowem i wychowaniu fizycznem. Dyskusja nad referatem była dość ożywiona.

BRUSY.

Z wieczornicy III Zakonu. Z inicjatywy tut. Zakonu urządzono w Brusach, dnia 8 bm. na sali p. Bruskiego wieczornicę na cześć św. Franciszka z Asyżu. Program składał się z wykładu ks. prob., śpiewu „Lutni", deklamacji i prezdstawienia amatorskiego. Szczególną uwagę zwracał koncert wykonany przez pp. Willerówną i Klonowskiego. Przedstawienie amatorskie p. t. „Św. Małgorzata" wypadło znakomicie. Całość miała budujący przebieg.

TCZEW.

Wypadki samochodowe. W ostatnich dniach zaszły na szosie Tczew—Subkowy dwa wypadki samochodowe. Prawdopodobnie wskutek panującej mgły najechał w pierwszym wypadku samochód z Łodzi na przydrożne drzewo. Uszkodzoną została przednia część samochodu, natomiast pasażerom nic groźniejszego się nie stało. Drugi samochód wjechał w ub. sobotę do rowu, skąd go po niemałych trudach wyciągnięto.

KARTUZY.

Drogi przekazane powiatowi. Drogi, będące w zarządzie starostwa krajowego, zostaną prezkazane z dniem 1 stycznia 1927 r. zarządowi poszczególnych powiatów. W tutejszym powiecie chodzi o drogę prowadzącą od polsko-gdańskiej granicy przez Żukowo, Kartuzy, Sierakowice, Gowidlino do granicy polsko-niemieckiej o łącznej długości 56 klm. Utrzymane będą drogi te wyłącznie z funduszów starostwa krajowego pomorskiego.

GDYNIA.

Budowa szkoły powszechnej. Z polecenia Ministerstwa Oświaty wpłynęła onegdaj do miejscowego komitetu budowy szkoły powszechnej pożyczka w sumie 25 000 zł z Kuratorjum szkolnego w Toruniu. Ponieważ wszelkie prace wstępne są już na ukończeniu, nie jest wykluczone, że jeszcze w bieżącym roku przystąpi się do kładzenia fundamentu pod przyszły gmach szkoły. Stanie się to, o ile pogoda dopisze. Wykończenie budowy planuje się pod koniec przyszłego roku, o ile władze regularnie dostarcza potrzebnych kapitałów. Bedzie to zatem jeden z największych gmachów, jakie w Gdyni powstały. Słychać jednak, że również władze sądowe noszą sie z myślą wybudowania w Gdyni gmachu Sądu Okręgowego. Ma to być również 3-piętrowy dom. Dalej projektują budowę własnych gmachów Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Polski. Również postanowiły siostry miłosierdzia z Kongregacji Wincentek powiększyć i rozszerzyć swój zakład. Stworzoną ma być również ochronka dla dzieci.

Na budowę stoczni w Gdyni przyznał rząd 100 000 zł. Z chwilą wpłynięcia pierwszej raty, natychmiast przystąpi się do budowy.

Reorganizacja służby bezpieczeństwa. Przed kilku dniami bawił tu komendant wojewódzki P. P. p. Wróblewski, celem przeprowadzenia reorganizacji dotychczasowej służby bezpieczeństwa, gdyż dotychczasowe w tym kierunku stosunki były niemożliwe. Odtąd będzie urzędował stały posterunek policji w Oksywiu, jak i Kamiennej Górze. W mieście krążyć będą stale patrolki policyjne, tak, iż niepewność ulicy zniknie.

Awarja żaglowe na naszem wybrzeżu. Szkuta żaglowa „Leopold", należąca do Warkowca z Rewy, stanęła 9-go bm. wieczorem na mieliźnie w pobliżu Jastarni. Żaglowiec jest naładowany kamieniami dla robót przy budowie portu rybackiego w Jastarni i szybko się napełnił wodą, przez uszkodzenie na mieliźnie. Posłane do ratowania holowniki: wojenny „Krakus" i z portu handlowego „Kastor" nie mogły wypompować wody i ściągnąć szkuty, z powodu burzliwej pogody i musiały powrócić do Gdyni. Liczyć sie należy z możliwością całkowitego zniszczenia statku. Żaglowiec nie jest zaasekurowany, gdyż na stare drewniane statki towarzystwa nie przyjmują ubezpieczenia.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 14 go grudnia 1926 r.

KALENDARZYK Wtorek 14 Spirydjona b.
Środa 15 Wiktora m.
Wschód słońca 8 5, zachód 15 44.
Wschód księżyca 13 39, zachód 1 36

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 11-go do 17-go grudnia br. apteka pod „Koroną“ ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod „Gwiazdą“ ul. Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **STAN POGODY** (według danych P. I. M.). W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura 2°, minimum z nocy 1°, śniegu 14 cm. W Morskiem Oku pochmurno, temperatura 1°, minimum —2°, śniegu 23 cm. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7.4°, najniższa 4.6°.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie: pochmurno i mglisto ze skłonnościami do deszczów na północy i wschodzie kraju; na południu możliwe krótkotrwałe przejaśnienie. Ciepło; umiarkowane wiatry zachodnie potem północno-zachodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w dniu wczorajszym 1,51 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 14. 12. — Występ Ben Ali'ego. Początek godz. 8.
Środa 15. 12. — Ostatni występ Ben - Ali'ego.
Czwartek 16. 12. — Wieczór szczęścia.
Piątek 17. 12. — Występ wszechświatowej sławy pianisty - kompozytora Aleksandra Wielhorskiego.
Sobota 18. 12. — „Noc przedślubna“ (premjera)

*

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „ORZEŁ“** demonstruje od poniedziałku wspaniały film sensacyjny wytwórni Foxa p. t. **„Rozpętane żywioły“** („Potop“) W rolach głównych Florence Gilbert i George D'Obrien. Ponadto wielki dramat erotyczno-sensacyjny p. t.: **„Ten, któremu się żadna nie oprze“** z genjalnym Lon Chaney'em w roli tytułowej. Razem 18 aktów. Od czwartku: **„Uwiedziona“** z Mary Pickford.

—** **KINO „APOLLO“** wyświetla od niedzieli dramat w 8 aktach p. t.: **„Sześć strzałów o północy“**. Jako nadprogram film sensacyjny p. t.: „Człowiek, który milczał“ oraz dwie komedyjki.

*

—** **DZIECI DLA DZIECI.** Akcję pomocy „dzieci dla dzieci“ rozpoczęły Fota Dembińska, córeczka dowódcy 18 p. uł. p. pułk. Dembińskiego i Janusz i Leszek Klimkowie, dzieci p. radcy Klimka. Serduszka tych dziatek wzięły w swą opiekę po 4 dzieci głodne przez datek miesięczny po 10 zł. Wdzięczne głodne dzieci przesyłają serdeczne „Bóg zapłać!“

Szczere podziękowanie im. Komitetu Obywatelskiego pomocy dla głodnych dzieci za datki na rzecz śniadań dla dzieci szkolnych: Zarządowi Centralnej Mieczarni w Grudziądzu w kwocie 100 zł., p. Thimmowi z Okonina w kwocie 50 zł., p. Schrammowi z Grudziądza w kwocie 30 zł., i pannie Winkler w kwocie 20 zł. Osobne podziękowanie pannie Winkler za przyjęcie 1 dziewczynki uczennicy szkolnej na obiady codzienne u siebie.

Dr. Edm. Bernecki.

—** **OSOBISTE.** W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy dyr. Sądu Okręgogowego p. **dr. Edmund. Bernecki**, celem wzięcia udziału w wykładach o zwalczaniu alkoholizmu, które rozpoczynią się we wtorek, dnia 14-go bm. Wykłady zostały zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty — Departament Zdrowia.

—** **Z ŻYCIA KOŁA STOWARZYSZENIA CHRZ. NAR. NAUCZ. SZK. POWSZECHNYCH.** Dnia 11-go bm. odbyło się w leśniczówce miesięczne zebranie Koła Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz.

Posiedzenie zagaił prezes Koła p. Tkaczyk. Program posiedzenia rozpoczęto polonezem Chopina, który odegrał p. prof. Heyna. Następnie sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania. Zgodnie z porządkiem dziennym wygłosił referat kol. Osiński na temat: „Działalność Chopina na obczyźnie“.

W referacie swym przedstawił prelegent życie Chopina i jego twórczość, począwszy od roku 1830 aż do jego śmierci. Żywo przesunęło się przed oczyma zebranych życie mistrza tonów oraz czynniki, które wpłynęły na jego twórczość.

Prelegent przedstawił zasługi Chopina i stanowisko jego w świecie muzyków europejskich. Ilustrację muzyczną do niektórych jego utworów wykonał p. prof. Heyna.

Z kolei komitet zabawowy zdał sprawozdanie z dotychczasowych swych poczynań, poczem ustalono termin zabawy na dzień 5-go lutego 1926 r. Jako lokal wybrano Leśniczówkę. Dalej ustalono termin następnego posiedzenia na dzień 8 stycznia 1927 roku. Jako prelegent zgłosił się p. Ożga.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. prezes Tkaczyk dziękując zgromadzonym za liczny udział, zamknął posiedzenie.

—** **PIELĘGNOWANIE URODY** opierało się dotychczas na bezkrytycznym doborze reklamowych, często szkodliwych, kosmetyków. Dopiero wiedza lekarska skonstruowała racjonalne, osobnicze metody dla kultu piękna. Do różnych zatem właściwości cery dostosowuje medycyna rozmaite preparaty i tak np. do tłustej cery, skłonnej do wągrów, poleca: proszek marmurowy „Miraculum“, który przy pomocy gorącej wody, tudzież pudru egzotycznego Dr. Lustra, przeobraża ja w normalną. Kremy i mydła niszczą tłustą cerę. (Ciąg dalszy nastąpi).

Głodne dzieci w szkołach.

Zebranie z 9-go bm. w sprawie akcji dożywiania dzieci głodnych przyjęło do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego o dotychczasowej akcji i postanowiło akcję tę kontynuować i podczas obecnej zimy. Ogólny sentyment zebrania był ten, że nie wolno nam dać zginąć dzieciom, nie wolno dopuścić, by głodowały dzieci, gdy oddają się nauce, by da Bóg, wyrość kiedyś na pożytecznych obywateli społeczeństwa. Około 800—900 złotych miesięcznie wystarczy, by pożywić ciepłem śniadaniem 426 dzieci, te najbiedniejsze, o których stwierdzili pp. rektorowie szkół, że ich rodzice nie są w możności dać im choćby najskromniejsze śniadanie. Złote serca społeczeństwa grudziądzkiego, które umożliwiły przeprowadzić akcję śniadaniową dla około 700 dzieci, niewątpliwie dopomogą do rozpoczęcia akcji śniadaniowej po Nowym Roku dla tych najbiedniejszych 426 dzieci!

Datki pieniężne prosimy skierowywać do Banku Powiatowego na konto oszczędnościowe nr. 448, datki w naturze do Inspektoratu szkolnego Tuszewska Grobla 18.

Za Komitet Obywatelski pomocy dla głodnych dzieci.
Dyr. dr. Bernecki, prok. **Marszalik**, wiceprez. **Krobski**, adwokat **dr. Pehr.**

W rocznicę Wrześni.

Stosownie do zapowiedzi przystępuje Związek Obrony Kresów Zachodnich do zorganizowania obchodów, wieczornic oraz akcji zbiórkowej celem zebrania funduszu wrzesińskiego na oświatę kresów zachodnich ze szczególnem uwzględnieniem szkolnictwa Górnego Śląska i Pomorza.

Pod protektoratem Komitetu Honorowego, w skład którego wchodzą pp. Wojewoda Pomorski Kazimierz Młodzianowski, Prezes Sądu Apelacyjnego Ruszczyński, Inspektor III armji gen. dyw. Leonard Skierski, Dowódca O. K. VIII. gen. dyw. Leon Berbecki, Kurator Okręgu szkolnego Pomorskiego Jan Szwemin, Prezes Dyrekcji Gdańskiej P. K. P. Czarnowski, Starosta Krajowy Pomorski dr. Józef Wybicki, Senator dr. Otton Steinborn, — rozpoczęła się już rozsprzedaż 10-groszowego znaczka pamiątkowego we wszystkich agencjach pocztowych na terenie całej Rzeczypospolitej. W drugiej połowie bm. uruchomią rozsprzedaż znaczków również wszystkie kolejowe kasy biletowe. Organizując akcję wrzesińską żywi Związek Obrony Kresów Zachodnich nadzieję, że wysiłki jego ze względu na doniosły cel i na nikłą sumę ofiary spotkają się ze szczerem uznaniem i poparciem w szerokich kołach społeczeństwa polskiego.

Kim jest p. Kostewicz w Grudziądzu?

Zapewne niejednemu z obywateli naszego miasta znaną jest osoba p. **Jana Kostewicza, którego głównem zajęciem jest narzucanie się na opiekuna różnym osobom oraz pisanie skarg i różnych innych bezpodstawnych denuncjacji do Urzędu Prokuratorskiego, Starostwa, bądź też Policji.**

Przed kilku miesiącami **Sąd Ławniczy w Grudziądzu przykładnie go ukarał za zniewagę zasłużonej w Czerwonym Krzyżu działaczki p. Dr. Marji Steinerowej,** na którą Kostewicz w bezczelny sposób zrobił doniesienie do Prokuratora, pozbawione jednakże wszelkich podstaw. To też **denuncjant w ostatnim czasie był stałym gościem** (wbrew własnej woli) **bezpłatnego „hotelu“ p. inspektora Stroińskiego przy ul. Budkiewicza** (dawniej Sądowej) **w Grudziądzu).**

W piątek, dnia 10-go bm., odbyła się ponownie przed Sądem Ławniczym rozprawa przeciwko Kostewiczowi, na którą on oczywiście przybyć nie potrzebował, gdyż został doprowadzony na salę rozpraw przymusowo przez „opiekuna“ z więzienia. Tym razem akt oskarżenia **zarzuca Kostewiczowi, że napisał fałszywe doniesienie do Komendy Policji Państwowej w Świeciu na funkcjonarjuszy policji w Warlubiu, zarzucając im, że bezprawnie zaniechali ścigania sprawców kradzieży na szkodę Marji Kamińskiej, zamieszkałej w Bzowie.**

Sąd Ławniczy uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu przestępstwa i wymierzył mu karę więzienia przez trzy dni.

Widocznie Sąd — mając na uwadze, że wyrok łagodny naprawi zatwardziałego grzesznika — wymierzył Kostewiczowi karę tak niską, tembardziej że K. już za poprzednie podobne przestępstwa karę więzienną odsiaduje.

Zaapelować należałoby do obywateli Grudziądza, ażeby unikali wszelkich stosunków z p. Kostewiczem, gdyż sprawdzić się może na nich staropolskie przysłowie, że na usłudze Kostewicza wyszli „jak Zabłocki na mydle“, a na domiar złego jeszcze razem znaleść się mogą na ławie oskarżonych.

Z Pomorskiego klubu szoferów.

Onegdaj odbyło się w Grudziądzu w lokalu p. Dominikowskiego miesięczne zebranie Pomorskiego Klubu Szoferów.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia oraz po ogłoszeniu komunikatów Głównego Zarządu **wygłosił jeden z członków klubu wykład na temat Powstania Listopadowego,** który zakończono wspólnym okrzykiem „Niech żyje Polska!“

W wolnych głosach omówiono sprawę urządzenia obchodu gwiazdkowego dla dzieci, połączonego z wieczorkiem familijnym. Obchód ten postanowiono urządzić w dniu 26-go bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu hotelu pod „Złotym Lwem“. W skład komitetu wykonawczego wybrano pp. **Ballona, Kowalewskiego, Jurkiewicza, Józefa Wódeckiego, Feskiego, Jabłońskiego i Tucholskiego.**

W końcu ogłosił p. Prezes uchwałę Zarządu, zabraniającą szoferom, zrzeszonym w klubie, należeć do t. zw. „Kościoła Narodowego“ i zakończył posiedzenie apelem do pp. właścicieli samochodów, aby zatrudniali siły tylko dobrze wykwalifikowane, trzeźwe i uczciwe, a nie zwracali uwagi na siły tanie, nie posiadające odpowiedniego dyplomu, które zwykle za sobą pociągają tylko koszta i straty.

Młodociani przestępcy.

Przed Sądem Ławniczym w Grudziądzu zasiadło w piątek dnia 10-go bm. trzech braci małoletnich, niejakich Nowakowskich, zamieszkałych w Buku, pow. Grudziądz, oraz także małoletni i tamże zamieszkały Antoni Długosz.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim czterem wyrostkom, że **kładli na szynach toru kolejowego kamienie oraz kawałki żelaza, a czynili to z psoty, albowiem, dokonawszy tego zbrodniczego czynu, ukryli się w zagajniku, skąd przypatrywali się, co się też stanie, gdy pciąg nadjedzie: „Czy zmiażdży kamienie i kawałki żelaza, czy też się wykolei!“**

Oskarżeni na rozprawie sądowej do winy się nie przyznali, jednakowoż Sąd — opierając się na zeznaniach świadków — **uznał ich winnymi zarzucanego im przestępstwa, ze względu jednak na młody wiek, zasądził** starszych dwuch z nich **na karę więzienia przez trzy tygodnie,** a dwom młodszym udzielił Sąd naganę.

Młodociani ci przestępcy nie zdawali sobie może sprawy z następstw swego postępowania, lecz **winę tu niezawodnie ponoszą ich rodzice względnie wychowawcy, którzy nie dość uświadamiają ich o straszliwych skutkach, jakie podobny lekkomyślnie wykonany czyn może spowodować.**

*

—** **KURSA ROBÓT RĘCZNYCH.** Zarząd Tow. Czytelni dla Kobiet podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że **kursa robót ręcznych odbywają się w każdą środę od godziny 7 do 9-ej wieczorem w gimnazjum klasycznem** (wejście z ulicy Ogrodowej).

—** **DOLINIARZE PRZY ROBOCIE.** Lipowski Andrzej, zamieszkały przy ulicy Groblowej 13, zgłosił kradzież węgla z wagonu z dworca kolejowego.

Skorzyński Karol, zam. przy ul. Toruńskiej 33, zgłosił kradzież wózka z podwórza p. Huta.

Bethke Otylja z Osieka, pow. Świecie zgłosiła kradzież portfelu ze 160 zł. w lokalu p. Jabłońskiego, ul. 3-go Maja nr. 7.

Łykowska Gertruda, zamieszkała przy ul. Toruńskiej 17/19 donosi o kradzieży trzech książek pod tyt. „Das lachende Haus“ z księgarni p. Kriedtego.

Habicht Herman, zam. przy ul. Toruńskiej 16, zgłosił kradzież żelaznej kasety z papierami wartościowymi z mieszkania za pomocą włamania.

Hassówna Zofja z Nicwałdu (pow. grudziądzki), zgłosiła kradzież trzewików i 65 złotych w składzie obuwia p. Podgórskiego, ul. Stara 16.

—** **WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI.** W dniu wczorajszym o godzinie 13 i pół nastąpiło na ul. Wybickiego zderzenie tramwaju nr. 17 z samochodem P. M. 12787. Samochód został lekko uszkodzony. Wypadków w ludziach nie było. Winę ponoszą obydwie strony.

—** **KRADZIEŻ TOREBKI.** Niejaka Marjanna Szemtkowska, zamieszkała w Zaborowie (pow. Brodnica), zgłosiła kradzież torebki na tutejszym dworcu kolejowym.

—** **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Ossowski Jan, robotnik zamieszkały przy ulicy Kalinkowej 44, doniósł, że dnia 12-go bm. około godziny 16-tej dokonano w jego mieszkaniu kradzieży 30 złotych gotówki oraz pamiątkowego medalu srebrnego. Kradzieży dokonano przez nieznanych sprawców za pomocą dobranych kluczy. Dochodzenia w toku.

—** **Z NOTATEK POLICJANTA.** W dniu wczorajszym aresztowano 6 osób jako bezdomnych i jedną osobę za pijaństwo.

Ruch towarzystw

(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet** zawiadamia wszystkie swoje członkinie, że z powodu wyjazdu delegatek na Zjazd do Warszawy, zebranie miesięczne zostaje odłożone na poniedziałek 20 bm. Na tem zebraniu wygłoszone będzie sprawozdanie delegatek ze zjazdu.

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy kościele „Serca Pana Jezusa“ w M. Tarpnie** odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m., o godzinie 6-ej. Wykład pani dr. Majowej. Zarząd prosi o liczny udział członkiń, jak i gości.

(rt) **Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego Koła Grudziądz** odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w salce sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in. p. dr. Maj wygłosi sprawozdanie z zebrania delegatów w Poznaniu. Zarząd Zw. L. - N., Koło Grudziądz prosi o liczny udział członków.

(rt) **Polskie T-wo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu** uwiadamia swoich członków że biuro Towarzystwa zostało przeniesione na Ogrodową 21. **Zarząd.**

(rt) **Baczność Sokoli Chełmińskiego Przedmieścia.** Niniejszem zawiadamia się drużynę Sokoła Chełm. Przedm., iż w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Derdowskiego odbędzie się rozdawanie podarków gwiazdkowych dla drużyny ćwiczącej Sokoła. Przeto uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków ćwiczących, jak i niećwiczących. CZOŁEM! **Zarząd.**

Z życia wojskowego

DO WIADOMOŚCI STARAJĄCYCH SIĘ O ZASIŁKI WOJSKOWE.

Władze wojskowe wydały zawiadomienie, że moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych (z dn. 22. III. 1923 r.), prolongowanej na rok 1925, wygasła dnia 31 grudnia 1925 roku. A więc prawie przed rokiem. Projekt nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych do czynnej służby wojskowej nie przewiduje zasiłków z racji powołania na ćwiczenia wojskowe, ponieważ są one uważane za dalszy ciąg obowiązującej służby wojskowej.

Podania o tego rodzaju zasiłku nie będą wogóle rozpatrywane.

POGRZEB Ś.P. SIERŻANTA WREMBLA SZCZEPANA.

Onegdaj, dnia 14 grudnia, odbył się pogrzeb zmarłego po dłuższej chorobie ś. p. sierżanta Wrembla Szczepana z Centralnej Szkoły Strzelniczej. W pogrzebie, oprócz rodziny zmarłego, wzięli udział wszyscy oficerowie, podoficerowie szkoły, oraz liczne delegacje z innych oddziałów garnizonu.

Jak nas informują, z inicjatywy komendanta szkoły opodatkowali się wszyscy oficerowie i podoficerowie tejże szkoły na rzecz przedwcześnie owdowiałej żony ś. p. sierżanta Wrembla. — Powyższy fakt, jako dowód głęboko pojętej troskliwości przełożonych o swych podwładnych oraz serdecznego koleżeństwa z przyjemnością notujemy.

ŚW. MIKOŁAJ DLA DZIECI WOJSKOWYCH.

Jak nas informują, prawie we wszystkich garnizonach Pomorza urządzono w tym roku dla dzieci wojskowych św. Mikołaja.

W Toruniu zawsze ruchliwa „Rodzina Wojskowa" urządziła w dniu 6 b. m. w kasynie garnizonowem wieczór św. Mikołaja dla dzieci oficerów i ich znajomych, Koło Podoficerów Zawodowych zaś urządziło na sali Teatru Żołnierskiego św. Mikołaja dla dzieci rodzin podoficerskich.

Na obu wieczorach dziatwa licznie obdarowana przez św. Mikołaja wesoło się bawiła.

ODCZYT.

W poniedziałek, dnia 13-go grudnia, o godz. 18 w kasynie oficerskiem 62 p. p. w Toruniu odbędzie się dla oficerów garnizonu Toruń następny z kolei odczyt kpt. Lipińskiego ze sztabu D. O. K. VIII na temat: „Jana Tarnowskiego Consilium rationis bellicae i Zamojskiego Rada Sprawy Wojennej".

Rozpowszechniajcie „GŁOS POMORSKI"

Jak p. Piotr Ordon z Rogóźna pozbawił wolności inspektora skarbowego p. Grzegorza Fedacza z Grudziądza.

W dniu 12-go lutego 1926 r. udał się znany w naszem mieście, zwłaszcza w sferach kupieckich, **inspektor skarbowy p. Grzegorz Fedaczy do wsi Rogóźno—Zamek** celem skontrolowania ksiąg handlowych w tamtejszej gorzelni. W drodze powrotnej natrafił na niego **p. Piotr Ordon, właściciel nieruchomości ziemskiej w Rogóźnie. Snać nie jest p. Piotr Ordon abstynentem ani też członkiem Ligi Antyalkoholowej, bowiem tego wieczoru musiał sobie dobrze gardło przepłukać „czystą" lub inną jakąś „farbowaną", albowiem, napotkawszy p. Fedacza, na miejscu go przyaresztował i zaciągnął przemocą do swojego mieszkania.** Na nic się zdały wszelkie perswazje **p. Inspektora Skarbowego. Niewzruszony niczem p. Ordon zamknął swoją ofiarę na klucz w mieszkaniu i nie wypuścił na wolność.**

Widać jednak, że alkohol p. Ordonowi zaczął powoli z głowy się ulatniać, gdyż po niejakim czasie udało się go wreszcie p. Fedaczowi przekonać, że **pociąg na pasażerów nie czeka, to też, chcąc** by p. Inspektor pociągu do Grudziądza nie spóźnił, wypuścił go na wolność.

Całą tę sprawę rozpatrywał w dniu 10-go bm. **Sąd Ławniczy w Grudziądzu,** który ze względu na okoliczność, że p. Ordon działał w stanie nietrzeźwym, uznając go winnym, **wymierzył mu stosunkowo niską karę, bo 25 zł. grzywny** z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni więzienia.

Jeżeli p. Piotr Ordon od kieliszka odzwyczaić się nie może, powinien przynajmniej napoiwszy się alkoholem pójść spać, a nie zaczepiać ludzi na drodze, gdyż za taki czyn może nietylko ponownie zasiąść na ławie oskarżonych, ale też z posinioną głową wrócić do domu, tak że sam siebie nie rozpozna.

Z ruchu wydawniczego.

„Przegląd Polityczny", jedyne u nas pismo, poświęcone specjalnie sprawom polityki zagranicznej, w zeszycie listopadowym (3, 4 tomu) omawia przedewszystkiem zagadnienie kartelu stalowego. Doniosłe to zagadnienie rozważone jest w trzech artykułach wybitnych znawców spraw gospodarczych pp. Hipolita Gliwica („Treuga stalowe"), Henryka Tennenbauma („Zachodnio-europejski kartel stalowy") i Wacława Schmidta („Węgiel i żelazo jako czynnik polityki francusko-niemieckiej"). Z materjałów p. Stefana Litwińskiego o układzie rosyjsko-litewskim, sprawozdanie (nigdzie pozatem nie publikowane) o referacie Karola Radka o sytuacji międzynarodowej, oraz podane w załączniku pełne teksty traktatów rosyjsko-niemieckiego i rosyjsko-litewskiego wraz z notami i korespondencją w sprawie tych traktatów.

Sprawom włoskim poświęcony jest artykuł p. Aurelio Palmieri oraz podany w załączniku tekst traktatu włosko-hiszpańskiego. Kronika i stałe działy bibljograficzne i chronologii dopełniają całości tego bogatego zeszytu.

Wiadomości sportowe

ZAWODY BOKSERSKIE W GRUDZIĄDZU.

Staraniem sekcji bokserskiej T. S. „Olimpja" odbyły się w sobotę, dnia 11-go bm. zawody bokserskie przy licznie zebranej publiczności.

Walczyło 7 par. W wadze juniorów walczyli Lutowski II contra Fabiński obaj z „Olimpji", zwyciężył na punkty Fabiński. W wadze koguciej: Wiśniewski II. S. Ati. „Parowóz" Toruń contra Lutowski I, walka nierozstrzygnięta. W wadze mieszanej: Banaszkiewicz T. S. „Burza" Poznań waga piórkowa contra Lick T. S. „Olimpja" zwyciężył w 2-ej rundzie Lick przez knock-out. W wadze lekkiej: Ostrowski contra Kamiński obaj z „Olimpji", zwyciężył na punkty Ostrowski. W wadze półciężkiej: Wiśniewski I. mistrz Torunia S. A. „Parowóz" Toruń contra Lubanski mistrz Pomorza, zwyciężył w drugiej rundzie Lubański przez poddanie się przeciwnika. W wadze mieszanej walczyli Ruciński waga lekka contra Busz waga pół-średnia obaj z „Olimpji" zwyciężył na punkty Ruciński. W wadze mieszanej: Tomaszewski W. K. S. „Gryf" Toruń waga średnia contra Górski T. Sp. „Olimpja", zwyciężył na punkty Górski. Sędziował p. Sadłowski. Punktowali pp. Czerniak i Krakowski.

JAK WARSZAWA PRZYWITA ZWYCIĘSKICH KAWALERZYSTÓW Z NOWEGO JORKU.

Komitet przyjęcia drużyny jeźdźców powracających z Ameryki obradował w dniu 13-go grudnia br. w lokalu Z. Z.

Uchwalono przywitać gremjalnie zwycięskich jeźdźców na dworcu (z orkiestrą) — delegacje klubów i Związków Sportowych, wręczyć honorowe upominki w postaci żetonów w imieniu Komitetu. Oprócz tego p. Prezydent Rzeczypospolitej i M. S. Wojsk., oraz. M. S, Zagr. ofiarowują specjalne upominki. Tegoż dnia odbędzie się bankiet w kasynie 1 plk. Szwol., zaś w kilka dni później odczyt jednego z zawodników p. t. „Jeźdźcy polscy za oceanem".

NIEDZIELNE MECZE PIŁKI NOŻNEJ W WARSZAWIE.

W niedzielę, dnia 12. bm. na boisku Skry rozegrany został ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo robotniczych klubów okręgu warszawskiego. Wynik meczu remisowy 2:2. Do przerwy przewaga Skry, a po przerwie gra równa, chwilami nawet Marymont, grający bardzo ambitnie, przeważa. Bramki dla Skry zdobyli: Kwiatkowski i Sącz I (z rzutu karnego), a dla Marymontu — Huszikiewicz i Czyrczak. W drużynie Marymontu wyróżnił się doskonały bramkarz i linja ataku, a w Skrze — Stanik, Smosarski i Sącz. Sędziował p. L. Zantman.

Wskutek wyniku tego meczu Skra zdobyła ostatecznie mistrzostwo robotnicze, okręgu warszawskiego i w roku przyszłym weźmie udział w rozgrywkach o robotnicze mistrzostwo Polski. Ostateczna klasyfikacja mistrzostwa okręgowego: 1) Skra 7 pkt., 2) Marymont 5 pkt., 3) Pocisk 0 kpt.

Przedmecz Skra III — T. U. R. (Pruszków) 2:0.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W ŁODZI.

Niedzielne zawody bokserskie odbyły się przy udziale bokserów niemieckich z Wrocławia. Wyniki: Holfeld (Wr.) pokonał Wochnika (G. Śląsk) przez dyskwalifikację ostatniego. Reicher (Wr.) pokonał na punkty Seidla (Łódź), Meyr (Wr.) pokonał Snopka II (G. Śląsk) na punkty. Schulz (Wr.) bije Woczka (G. Śląsk) na punkty, Wendy (G. Śląsk) pokonał Wiznera (Wrocław), oraz mecz Konarzewski — Hubert (Wr.) na remis.

BERNARD SHAW I.... TUNNEY.

Nowy mistrz boksu Tunney nosi się zamiarem odwiedzenia Europy i zapoznania się przedewszystkiem z Shawem, którego uważa za najbardziej interesującą osobistość Europy. Podobno nawet Tunney ma grać w filmie osnutym na powieści Shawa z życia bokserów pt. „Zawód Cashel Bryona". Tunney zgodził się na objęcie roli, ale postawił warunek, że scenarjusz będzie przez Shawa poprawiony, gdyż życie boksera jest tam fałszywie przedstawione. Shaw uznał to żądanie za słuszne, przyznając że Tunney na boksowaniu więcej się od niego rozumie.

KONOPACKA — ARTYSTKĄ FILMOWĄ.

Rekordzistka świata w rzucie dyskiem p. Halina Konopacka filmuje obecnie w Poznaniu w sztuce „Uśmiechy życia" wytwórni Polsk. Przedst. Filmowego.

Zobaczymy, czy talent aktorski naszej rekordzistki jest równie wielkie jak jej zdolności sportowe.

W PARU WIERSZACH.

Katowice: Dniana—Pogoń 4:3 (2:1); Policyjny—Slavia 5:2 (4:0); Amatorski—Naprzód 3:3 (2:2).

Lwów: Zarząd lw. okr. zw. piłki nożnej postanowił na walnem zebraniu P. Z. P. N.-u wystąpić przeciw utworzeniu ligi piłkarskiej.

Warszawa: Na kierowników sekcji „Warszawianki" wybrano: Strumiłło (piłka nożna), Mieczkowski (lekka atletyka), A. Luxenburg (ping-pong), Miazło (ciężka atletyka), Seideman (sporty zimowe), Szczawińska (sporty kobiece).

Wiedeń: Hokoah—WAC 5:2, Rapid— Austria 3:3, BAC—Rudolfshügel 5:1, Wacker—Slovan 2:1, Admira—FAC 2:2, Sportklub—Simering 3:3. Mecz hockeyowy Wiener EV—Sparta (Praga) 2:0 (0:0).

Praga: Slavia—Vienna 2:1 (0:0), Sparta—Victoria Žiž. 3:1, DFC—Meteor VIII 6:1, CAFK—Liben 7:4, Teplitzer FC—Kladno 8:3.

Budapeszt: Mecz towarzyski Ujpesti—33FC 4:2 (3:1).

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Środzki.

Wesoła Wdówka

najpiękniejsza operetka całego świata, zrealizowana jako najwspanialszy film z **Mac Muray** i **John Gilbert** w rolach głównych ukaże się **od środy, dnia 15-go grudnia 1926 roku**

w KINIE APOLLO

Uwaga! W dzień premjery tj. w środę, odbędzie się w naszem kinie konkurs piękności. Każdy gość ma prawo oddać swój głos na najpiękniejszą z najpiękniejszych pań. Passe-partout oraz bilety ulgowe prócz prasy w premjerze nieważne

Ceny wstępu pomimo olbrzymich kosztów **nie** podwyższone [9321

Zające

od 8 funtów i więcej za sztukę 12 zł — niżej 8 funtów za funt 1,40 zł **Rogacze** za ft. 1,35 zł **Króliki** duże, za sztukę 3 zł. Jelenie, dziki i bażanty po najwyższych cenach dziennych Wysyłka może nastąpić za zaliczeniem kolejowem. Większe partje odbieram i zapłacę na miejscu. **F. Ziółkowski**, Bydgoszcz, Kościelna 11, telefon nr. 1095, (pryw. 224).

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dionizy Raczkowski w Grudziądzu.

W piątek, dnia 17-go grudnia br., odbędzie się w Grudziądzu [9319

jarmark na konie

Grudziądz, dnia 13 grudnia 1926 r.

MAGISTRAT

Po dłuższym pobycie zagranicą i w Warszawie w tournée po Pomorzu, przyjechałem do Grudziądza i organizuję

tylko jeden

kurs tańców modern

według ostatniej interpretacji ustalonej na ostatnim kongresie tanecznym w Paryżu art. bal. i profesora tańców **Alfr. Walden-Hankus.**

Kurs rozpoczyna się **nieodwołalnie 17-go bm.** zawiera tańce:
1. Step Sasso-double 2. Valse Boston 3. Howy fox-trott 4. Tango modern 5. Blues.

Trwa godzin 20, 2 razy w tygodniu (poniedziałki i piątki) à 2 godziny. Kosztuje 20 zł płatnych w 2-ch ratach. Wyucza tańczyć modnie i elegancko. Na żądanie „Charleston".

Zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycja „Gońca Nadwiślańskiego"**, ulica **Mickiewicza.**

Orzechy

Ia dla odsprzedających po cenach hurtownych polecam.

Czesław Piltz

Bydgoszcz

Plac Teatralny 18

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

---

500 zł nagrody!

W nocy z 9 na 10 bm. skradziono mi: futro damskie, 7 sukien damskich, ubranie frakowe, 2 ubrania surdutowe, 2 ubrania żakietowe, 3 palta, 12 koszul męskich oraz różne inne przedmioty.

9775 **Eryk Goertz, Dragasz**

Samochód

marki „Ford", 4 osobowy, z budką, w bardzo dobrym stanie, elektr. oświetlenie, nowe opony (1 rezerwowa), gotów do jazdy za **4300** zł zaraz do sprzedania. — Gdzie? wskaże administracja Głosu Pomorskiego pod **nr. 8000.**

Na Gwiazdkę

polecam:

Koszule wierzchnie	Bieliznę damską
Kołnierzyki	Fartuchy
Krawaty	Pulowery [9161
Szelki	Rękawiczki
Podwiązki do skarpet	Pończochy
Skarpetki	Ozdoby na włosy
Swetry	Artykuły z celluloidy
Kamizelki	Artykuły dla niemowląt
Chusteczki do nosa	Prawdziwe artyk. Bleyle

tylko pierwszorzędnej jakości, olbrzymi wybór, niskie ceny

P. Meissner - Rynek 10

zało. 1840 — — **Telefon nr. 156** — — zało. 1840

Nadzwyczajna okazja!

Mam zlecenie za bezcen do sprzedania: **Pierścionek męski** z 2 brylantami i szafirem, 8 gr. złota, **150 zł**, **Wisiorek damski** z bryl. **300 zł** **Pierścionek damski** z brylantami, 1 perła, **150 zł**, — **Zegarek damski** 14 kar. złoty, werk szwajc. i złota branzoletka, nowy **85 zł**. **Papierośnica** srebrna, nowa, 143 gr 50 zł

B. Papier, Grudziądz, Mickiewicza 21, I p. koło poczty.

Tylko 3 złote!!

Agenda na rok 1927

(Notatnik na każdy dzień roku)

Dla przemysłu, handlu i rolnictwa wraz z kalendarzem i termin. wekslowym.

Żądać wszędzie

Księgarniom, kioskom itp. udziela się odpowiedniego rabatu.

Zamówienia ilościowe przyjmuje Admin. Gazety Grudziądzkiej Grudziądz-Tuszewo.

9229

Kupon zniżkowy 25%

na I parter, balkon i lożę

ważny na 14. 12. 26

do kina »Apollo«



Gwiazdka

przed drzwiami!

Praktyczne podarki gwiazdkowe

Sprzęty domowe, kuchenne i maszynki do gospodarstwa domow.

Łyżki
Widelce
Noże
Brzytwy
Scyzoryki
Nożyczki
Aparaty do golenia

Termosy
Prymusy
Łóżka metalowe
Wózki dziecięce
Latarki
Latarnie do powozów i stajni
Saneczki sportowe
ŁYŻWY

Porcelana
Fajans
Szkło

poleca korzystnie

Hipolit Kotliński

Grudziądz

I. skład Mickiewicza 24, telef. 3

II. skład Wybickiego 7, telef. 8

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

DOKTOR

K. Marzmese przeprowadził się na ul. Młyńską 11, I. ptr., przy ul. Mickiewicza tel. 149

SPRZEDAŻE

150 [9768

centnar. zdrowego siana sprzeda Glazik, Michale. p. Grudziądz.

DOM

masywny z 3-ma składami w głównej ulicy zaraz na sprzedaż. cenę podług ugody. A. Czubek, Skórcz (Pomorze).

TANIO

na sprzedaż 2 noszone ubrania, 1 cetewoy, 1 „Fou" do suszenia włosów nowy i poduszki z wełny na leżankę ul. Trynkowa 16, III. ptr.

ROWER

mało używany, w dobrym stanie (Marka „Naumann") tanio na sprzedaż. Oglądać można pomiędzy g. 2—4, lub 6—7. Dąbrowski, ul. 3 Maja 11, III 9784

SKLEP

kolonjalny z trzema pokojami i kuchnią odstąpię od zaraz z powodu innego przedsiębiorstwa Zgłoszenia Brzoska, ul. Mickiewicza 26, Skład Cygar 9785



Wysokocielne **krowy**

ma na sprzedaż X Jarzębski, probostwo Mokrop. Grudziądz [9316

KUPNA

Beczki

od smoły i oleju kupuje stale firma

Venzke i Duday

Grudziądz — destylacja smoły, fabryka papy dachowej

MASŁA

poszukuje skład spożywczo-kolonjalny Grudziądz, ulica Dworcowa nr. 23/25 2736

BIAŁY

PIEC

kupię. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 9315

DZIERŻAWY

! Baczność !

SKŁAD

towarów kolonjalnych i materjalnych, we większej kościelnej wiosce z powodu innego przedsiębiorstwa od nowego roku do przedzierżawienia. Dobra egzystencja dla każdego przedsiębiorstwa. Ant. Lemka Wielki Komórsk, stacja Warlubie. 9281

POSZUKUJĘ

dzierżawy piekarni od zaraz lub później na Pomorzu. Stanisław Formela. mistrz piekarski, Szymbark pow. Kartuzy.

SPRZEDAŻ

Okazyjna! Drzewka ckoinkowe bardzo tanio do nabycia na ul. Groblowej 19 w podw. 9774

POSADY

200 Zł

wynagrodzę temu za udzielenie mi jakiejkolwiek posady do kasy, biura lub ekspedycji od 1-go lub 15. I. 1927 r. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego p. 9747pm

Poszukujemy **15—20**

murarzy

Zgłoszenia u portjera

Pe Pe Ge

Polski Przem. Gumowy

MIESZKANIA

8 POKOJOWE

mieszkanie przy ulicy Mickewicza 8 II piętro z wszelkiemi wygodami oraz ogródek owocowy do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Pralni Chemicznej" ul. Mickiewicza 8. 9752

MIESZKANIA

bez mebli 2—4 pokoji z kuchnią, najpóźniej od 1 stycznia, czynsz zapłacę za rok z góry. Oferty składać do Domu Komisowego „Zbyszko" ul. 3 Maja 10 9725

2—3 POKOI

umeblowanych z kuchnią poszukuję. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9787

3 POKOJE

z kuchnią, łazienką, werandą i wszelkiemi wygodami, I. ptr. dla inteligentnej nielicznej rodziny. Adres wskaże Głos Pom. pod nr 9780

2 POKOJE

dobrze umeblowane do wynajęcia ul. 3 Maja 7, I. ptr. prawo 9757

POKOJ

męski dębowy kompl. i bufet dębowy tanio na sprzedaż. Stolarnia mebli Lipowa 41 9783

POKOJ

z dobrem utrzymaniem dla uczni jest od nowego roku do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 95

ZGUBY

ZGUBIŁEM

książeczkę wojskową na drodze z Błędowa do Gorzuchawa. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrócenie. Michał Jędrzejewski, Goryń pow. Chełmno 9317

RÓŻNE

OBELGĘ

rzuconą na p. Listewnik odwołujemy.

9781 **Wiśniowska, Lutobarska**

KRAWCOWA

z Warszawy szyje w domu lub poza domem gustownie i tanio. Ul. Klasztorna 3, I. prawo